

ŚRODA 9 LISTOPADA 2022 r.

Ile się partii należy?

Małgorzata Sadurska, pochodząca z Puław była posłanka PiS, obecna członek zarządu PZU, wpłaciła na swoją partię 45 tys. zł. Za co i ile płacą politycy?

STRONA 2



Przedsiębiorcy na rozdrożu: jedni zamykają, drudzy otwierają

KRYZYS – Gdyby pięć lat temu ktoś powiedział mi, że będzie taka sytuacja, to bym nie uwierzył – przyznaje Jan Flisiak, prezes Przedsiębiorstwa Piekarskiego w Lublinie. Po ponad 70. latach działalności firma zostanie zamknięta. Podobny los spotyka coraz więcej działalności. Ale o swoje miejsce na rynku walczą też nowi gracze

Agnieszka Kasperska

Z Janem Flisiakiem rozmawialiśmy pod koniec stycznia tego roku. – Trudno powiedzieć, jak się to wszystko potoczy, bo wpływa na to szereg zjawisk: inflacja, podwyżki mediów, czy zmiany podatkowe – mówił wtedy pytany, o to jaki będzie to rok dla kierowanego przez niego PP. Dziś już wątpliwości nie ma. Flisiak został likwidatorem spółki.

– Jestem tym, który zgasił światło. Działaliśmy tylko do końca roku. 60. pracowników dostało już wypowiedzenia. Odprawy dla nich to 500 tys. zł. – mówi. – Potem sprzedamy majątek firmy, żeby uregulować należności. Bo zaległości płatnicze mamy. Na szczęście mamy też wyrozumiałych dostawców, którzy cierpliwie czekają. Dlatego najważniejsze jest, żeby z tej sytuacji wyjść z twarzą.

Skąd wzięły się długi firmy, która może poszczycić się historią sięgającą 1949 roku? Sprzedaż zaczęła spadać wraz z nadejściem pandemii koronawirusa i nigdy się nie podniosła.

Rosnąć zaczęły za to koszty produkcji.

– Była to wręcz galopada, która sprawiła, że cenniki dezaktualizowały się praktycznie z tygodnia na tydzień. Z rynku zniknęli drobni handlowcy, a współpraca z sieciówkami nas dobiła. Musieliśmy im dostarczać towar poniżej kosztów produkcji, bo nie przyjmowali kalkulacji wynikających ze zmieniających się cen. Przez tę „współpracę” generowaliśmy wiece długów, a nie mogliśmy przerwać dostaw, bo umowy skonstruowane są tak, że wiązałyby się to z gigantycznymi karami – wyjaśnia Flisiak.

Kiedy pojawiła się informacja, że od nowego roku Przedsiębiorstwo musiałoby płacić 5-, a nawet 6-krotnie więcej za media, uznano, że dalsza działalność nie ma sensu.

– Stanęliśmy pod ścianą i uznaliśmy, że nie warto kopać się z koniem. Żal jednak jest. To w końcu tyle lat

– przyznaje likwidator. – Gdyby pięć lat temu ktoś mi

powiedział, że taka będzie sytuacja w gospodarce i w polityce, to bym nie uwierzył.

Rynek nie lubi próżni

W podobnej sytuacji jest coraz więcej przedsiębiorców. Stale wzrasta liczba tych, którzy decydują się zawiesić prowadzoną działalność. W województwie lubelskim w sierpniu taką decyzję podjęło 27466 osób. Miesiąc później już 27666.



Z rynku zniknęli drobni handlowcy, a współpraca z sieciówkami nas dobiła – mówi Jan Flisiak, do niedawna prezes, a teraz likwidator Przedsiębiorstwa Piekarskiego w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

w lubelskim wyrejestrowano ich 668, a we wrześniu 741, w tym najwięcej z podregionu lubelskiego (277) i chełmsko-zamojskiego (207). Wśród miast dominuje Lublin (172) oraz w Chełmie (34). Nie wiele

to we wrześniu już 1458. To jednak i tak zdecydowanie więcej niż rok temu. We wrześniu 2021 r. w woj. lubelskim powstały

– mówi Piotr Rejner, który wspólnie z żoną Anną niepełna miesiąc temu otworzył przy ul. Diamentowej w Lublinie restaurację Grano Verde.

Małżeństwo plan na własną restaurację miało już od dłuższego czasu. Ona z gastronomią związana jest przez całe swoje zawodowe życie. On od 12 lat prowadzi firmę w innej branży. Postanowili zaryzykować.

– To nie była decyzja podjęta w jedną chwilę. Przemysłiliśmy sprawę, stworzyliśmy biznes plan. Postanowiliśmy zaważyć o gości stawiając na wyjątkową kuchnię europejską, w której są i smaki śródziemnomorskie, ale pojawiają się też burgery. Do tego lokal, w którym chce się spędzać czas. To nasz przepis na sukces – mówi pan Piotr.

– W ciągu pierwszego miesiąca zdobyliście już stałych klientów? – dopytuje.

– Tak, pierwsi już są, ale wciąż bardzo dużo pracy przed nami żeby ten biznes stał się dochodowy. Nie poddajemy się. Walczymy. I wciąż jesteśmy optymistami.

Mniej trudnych decyzji zapadało natomiast rok temu. Dla porównania we wrześniu 2021 zawieszonych było niewiele ponad 23 tys., a w październiku niepełna 24 tys.

Rośnie też liczba zamykanych firm. W sierpniu

mniej wyrejestrowano odnotowywano rok temu (we wrześniu 2021 – 628, a w październiku – 636).

Ale duże różnice widać też w liczbie zakładanych firm. Podczas gdy w sierpniu tego roku przedsiębiorcy w woj. lubelskim założyli ich 2600,

1330 firmy, a w październiku – 1192.

Czy to oznacza, że mimo wszystko optymizm wśród przedsiębiorców rośnie? – Mówi się, że powinno się inwestować, gdy inni sprzedają, bo kryzys może być dobrym czasem na inwestycję

Po pijanemu zabiła mamę Ignasia. Odpowie za zabójstwo

Zabójstwo z zamiarem ewentualnym – taki zarzut usłyszała wczoraj Anna K., która jadąc po pijanemu swoim samochodem potrafiła matkę z dzieckiem na rowerze. Kobieta zmarła po dwóch dniach w szpitalu. Prokurator w ten sposób zaostrzył kwalifikację czynu.

Do dramatycznych wydarzeń doszło w sobotni poranek 28 maja. Tego dnia Anna K. swoim pijackim rajdem przerwała życie rodziny z Krasnegostawu. Wyruszyła z parkingu przy ul. Królowej Sołki w Krasnymstawie, gdzie uszkodziła dwa samochody, po czym zaczęła uciekać. Na ulicy Kościuszki uderzyła w auto zaparkowane przy drodze, ale jechała dalej. Mieszkająca przy tej samej ulicy 45-lletnia pani Agnieszka mniej więcej w tym samym momencie wsiadała na rower. W foteliku posadziła swojego 3-letniego synka Ignacego i ruszyli w stronę Rynku. Około 150 metrów od bramy domu w kobietę



Anna K. nadal przebywa w areszcie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

z dzieckiem uderzyła toyota prowadzona przez Annę K. Pierwsze chwile po zdarzeniu relacjonowała nam sąsiadka z tej samej ulicy: – Ona leżała na boku, widać było, że ma wszystko połamane, nogi i ręce były powykręcane. A ten małutki siedział. Ja go nie poznałam najpierw, bo był całutki zakrwawiony. Krwawił z nosa, z uszu, z

buzi. Strasznie płakał, pisał i krzychał: Mama!

Bardzo ciężko ranna pani Agnieszka została przewieziona do szpitala w Lublinie. Miała liczne złamania i wiele innych obrażeń. Niestety po dwóch dniach walki lekarzy o jej życie, zmarła. 3-letni chłopiec również trafił do szpitala. Jemu udało się przeżyć wypadek.

59-lletnia Anna K. z gminy Krasznicy siadła za kierownicę pijana. Dziś już wiemy jak bardzo, bo kobieta początkowo odmawiała badania trzeźwości. Pobrano od niej próbki krwi i biegły z zakresu rachunku retrospektywnego stwierdził w swojej opinii, że w momencie zdarzenia kobieta miała aż 3,5 promila alkoholu w organizmie.

Anna K. trafiła do aresztu. Początkowo prokuratura postawiła jej pięć zarzutów: spowodowania wypadku drogowego w stanie nietrzeźwości, prowadzenia pojazdu po pijanemu, znieważenia i naruszenia nietykalności funkcjonariusza policji i naruszenia nietykalności rannego chłopca. Ten ostatni zarzut był związany z tym, że po wypadku kobieta wyszła z samochodu i zaczęła szarpać dziecko za głowę.

Biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych w sposób kategoryczny opisał przebieg zdarzenia. – Stwierdził, iż pomimo

możliwości podjęcia manewru przez kierującą, który zmierzałby do uniknięcia zderzenia, nie podjęła takich czynności – informuje prokurator Daniel Czyżewski z Prokuratury Rejonowej w Krasnymstawie.

Wczoraj prokurator wydał postanowienie o zmianie kwalifikacji czynu. – Mając na względzie wszystkie okoliczności czynu przyjęto, że kierująca dokonała zabójstwa z zamiarem ewentualnym – dodaje prokurator Czyżewski.

Anna K. przyznała się wczoraj jedynie do prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości. Nie przyznała się zarzutu zabójstwa z zamiarem ewentualnym, ani naruszenia nietykalności i znieważenia policjanta. Śledczy czekają jeszcze na opinię psychiatryczną. Po jej uzyskaniu zapadnie decyzja co do przesłania do sądu aktu oskarżenia.

Za zabójstwo grozi od 8 lat więzienia nawet do dożywocia.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Partia daje, członek płaci

WŁADZA I PIENIĄDZE Po 45 tys. zł w ciągu tygodnia wpłacili na konto Prawa i Sprawiedliwości członkowie zarządu dużej państwowej spółki, w tym pochodząca z Puław była szefowa kancelarii prezydenta RP. Wspieranie partii przez osoby zawdzięczające jej intratne stanowiska nie jest niczym nowym, choć nie wszystkie ugrupowania regulują te kwestie oficjalnymi decyzjami

Tomasz Maciuszczak

Od 1 lipca tego roku partie polityczne mają obowiązek prowadzenia na swoich stronach internetowych rejestrów wpłat. Najpóźniej 14 dni od wpłynięcia na konto na liście musi się znaleźć każda kwota powyżej 10 tys. zł.

Cztery miesiące po wejściu w życie nowego przepisu, najbardziej okazałe wygląda rejestr prowadzony przez PiS. Znajduje się w nim 20 pozycji, przy czym kilka nazwisk się powtarza. W oczy rzucają się dokonane w ciągu tygodnia wpłaty po 45 tys. zł. To maksymalna suma, jaką osoba fizyczna może przekazać na partię polityczną w formie darowizny. Tak hojnymi darczyńcami okazało się kilkoro członków zarządów państwowego PZU i jego spółek-córek, m.in. była posłanka z Puław Małgorzata Sadurska oraz pochodzący z Chełma były szef CBA Ernest Bejda. Ale – to trzeba zaznaczyć – mają z czego wpłacać. W 2021 roku Sadurska zarobiła w spółce 1,8 mln zł.

Za miejsce na liście

Puste pozostają wykazy prowadzone przez inne największe ugrupowania sejmowe. Żadnych



Małgorzata Sadurska, była posłanka z Puław, obecnie członek zarządu PZU, wpłaciła na PiS 45 tys. zł. W zeszłym roku w spółce zarobiła 1,8 mln zł

FOT. ARCHIWUM

wpłat powyżej 10 tys. zł nie wykazały do tej pory PO, PSL i Nowa Lewica. Kilkanaście darowizn zanoowała nie mogąca jeszcze liczyć na subwencje z budżetu państwa Polska 2050. Oprócz jej lidera Szymona Hołowni, który wpłacił 28 tys. zł, 20 tys. zł formacji przekazał Władysław Grochowski, przedsiębiorca z Trzebieszowa w powiecie łukowskim i właściciel znanej sieci hoteli Arche.

W partiach politycznych – niezależnie od opcji – w zasadzie normą jest finansowe wspieranie macierzystej formacji w zamian za miejsce na listach. Najbardziej hojni są europosłowie zarabiający ok. 40 tys. zł miesięcznie. W dalszej kolejności są posłowie, którzy najczęściej mają wpłacać co miesiąc kwoty rzędu kilkuset złotych. – Radni płacą po 100 zł, starostowie i ich zastępcy po 200 zł. Jest to określone przez partyjne gremia – mówi nam chcący zachować anonimowość lubelski polityk PiS. I dodaje: – Jeśli chodzi o osoby mające intratne posady w spółkach Skarbu Państwa, to tu nie ma oficjalnych wytycznych. Ci ludzie nie muszą dokonywać darowizn, ale mogą.

„Polityka” powołując się na informatora z partii rządzącej pisała

niedawno o spotkaniu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, podczas którego wicepremier Jacek Sasin miał poinformować szefów państwowych spółek, że mają wpłacać pieniądze na partyjne konto. Ale jak zauważają nasi rozmówcy, takie praktyki nie są niczym nowym. Dla przykładu, były prezydent Lublina Andrzej Pruszkowski był wyjątkowo hojny dla swojego ugrupowania, kiedy pełnił funkcję w zarządzie PGE Dystrybucja. W 2018 roku tylko przez dziewięć miesięcy (takie dane zawarł w oświadczeniu złożonym na koniec kadencji radnego sejmiku województwa) zarobił 360 tys. brutto, na partyjny fundusz wyborczy wpłacił 31 tys. zł.

– Jeśli w innych partiach zdarzały się podobne przypadki, to w porównaniu do systemu, jaki zorganizował PiS, było to absolutną amatorką – twierdzi europoseł Krzysztof Hetman, prezes lubelskiego PSL. On sam na konto swojej partii regularnie wpłaca spore sumy. Przykładowo w 2019 roku było to 54 tys. zł. W tym przelał do tej pory niespełna 20 tys. zł. – Każdy z nas ma prawo w sposób dobrowolny wpłacić na partyjny fundusz kwotę określoną w usta-

wie. Dokonywałem takich wpłat w sposób transparentny i nie stanowią żadnej tajemnicy. Zaznaczam, że środki są przeznaczone na organizację różnego rodzaju wydarzeń, które organizuje PSL w Lubelskim, m.in. coroczne Noworoczne Koncerty, czy uroczyste wręczenie nagrody im. Edwarda Wojtasa – komentuje Hetman.

– W PO nie ma i nie było takich systemowych regulacji. W żadnej kampanii nic takiego nie funkcjonowało – przekonuje Stanisław Żmijan, przewodniczący lubelskiej PO. Przyznaje jednak: – Normą jest, że jak ktoś kandyduje w wyborach, to wpłaca na fundusz. Ale wpłaty są dobrowolne. Sam wpłacałem na swoją kampanię, angażowałem też w to żonę, oczywiście zgodnie z limitami określonymi prawem.

– W naszym przypadku reguluje to uchwała Rady Krajowej – mówi z kolei lubelski poseł Nowej Lewicy Jacek Czerniak. – Ci, którzy dostali się np. do Sejmu czy samorządu z listy naszej formacji, płacą tzw. składkę specjalną. Jest ona określona na poziomie 5 proc. uposażenia. Ja, poza standardową składką, wpłacam 700 zł miesięcznie.

Miliardy złotych na lubelską kolej

TRANSPORT Budowę nowych linii kolejowych do Łęcznej i Janowa Lubelskiego oraz przebudowę już istniejących przewiduje umowa podpisana wczoraj przez władze regionu. Nasze województwo ma dostać największe wsparcie z rządowego programu Kolej Plus

Dominik Smaga

Ominęło nas wiele szans rozwojowych – mówi Adam Kołtyś, burmistrz Janowa Lubelskiego. Przyznaje, że miastu bez dostępu do kolei trudniej jest o inwestorów tworzących nowe miejsca pracy. – Kilka lat temu nasza oferta inwestycyjna była już w samym finale i przegraliśmy z innym miastem lokalizację dużego zakładu pracy tylko przez fakt, że nie było kolei.

Dociągnięcie torów do Janowa Lubelskiego to jedna z pięciu inwestycji, których dotyczy umowa podpisana wczoraj przez władze województwa ze spółką PKP Polskie Linie Kolejowe. Spółka ta odpowiada za wdrożenie rządowego programu Kolej Plus, z którego nasz region ma dostać niemal 3 mld zł, kolejne pół miliarda województwo będzie musiało wyłożyć samo.

– W ciągu dwóch najbliższych miesięcy ogłosimy postępowania przetargowe – zapowiada Ireneusz Merchel, prezes PKP PLK.



Dodaje, że przetargi mają dotyczyć zaprojektowania wszystkich pięciu inwestycji objętych dofinansowaniem w woj. lubelskim. – Zakładamy, że w 2026 r. będziemy ogłaszać przetargi na budowę.

Ponad 900 mln zł ma kosztować inwestycja obejmująca budowę 18-kilometrowej linii z Szastarki do Janowa Lubelskiego oraz 12 km jed-

notorowej linii do Kraśnika Fabrycznego. Trasy mają być zelektryfikowane.

– Czas przejazdu pociągiem między Kraśnikiem Fabrycznym a Lublinem szacowany jest na 52 minuty – podaje Magdalena Janus ze spółki PKP PLK. Powstać ma również dokumentacja do budowy dalszego, 35-kilometrowego, zelektryfikowanego odcinka z Janowa Lubelskie-

go do Biłgoraja, ale tu na razie skończy się na samym projekcie.

Kosztowną inwestycją będzie też wyceniana na 736 mln zł budowa linii z Lublina do Łęcznej i kopalni w Bogdance. Trasa ma być prowadzona od linii dojazdowej do lotniska, podróż z Łęcznej do Lublina ma trwać 40 minut. Linia ma być jednotorowa i zelektryfikowana.

– Pociągi zatrzymają się na 12 nowych i dostępnych dla wszystkich pasażerów stacjach i przystankach: Lublin Lotnisko, Trzeszkowice, Krzesimów, Ciechanki Krzesimowskie, Łęczna Szpital, Łęczna Akacyjowa, Łęczna Polna, Łęczna, Stara Wieś, Turowola, Puchaczów, Bogdanka – wylicza Janus.

Skróceniem o 20 minut przejazdu pociągiem pasażerskim z przystanku Zamość Wschód do Lublina Głównego ma skutkować kolejną inwestycją, której koszt szacowany jest na 926 mln zł. Plan zakłada modernizację i elektryfikację linii na odcinku Rejowiec-Zamość Szopinek oraz odbudowę łącznicy pozwalającej pociągom ominąć Zawadę i budowę dwóch nowych przystanków: Bzite i Zawada Wschodnia. Przebudowa ma objąć także stacje i przystanki: Zagrody Kościół, Krasnystaw Fabryczny, Krasnystaw Miasto, Wólka Orłowska, Izbica, Tarczyniechy, Krzak, Złojec, Mokre i Zamość.

Na ponad pół miliarda zł wyceniane jest odtworzenie połączenia między Cheł-

mem a Włodawą. Przebudowany ma być 41-kilometrowy szlak między Chełmem a Okuninką, przy okazji bliżej jeziora przesunięty ma być przystanek Okuninka Biała. Powstać ma również 10 km nieelektryfikowanej linii zakończonej nową stacją Włodawa Miasto. Plan zakłada też modernizację przystanków Koza-Gotówka, Karolinówka, Ruda-Huta, Ruda-Opalin, Uhrusk, Wola Uhruska, Stulno i Sobibór.

Ostatnim projektem na liście jest elektryfikacja linii z Lublina Północnego przez Lubartów i Parczew do Łukowa. Trasa była dziś kłopotliwa dla spółki PKP Intercity, która utrzymuje tu połączenia z Lublina do Warszawy. Bywa że z powodu awarii lokomotywy spalinowej w trasę wysyłana jest autobusowa komunikacja zastępcza. Elektryfikacja linii ma kosztować niemal 380 mln zł.

Zgodnie z warunkami programu Kolej Plus wspomniane inwestycje powinny być gotowe nie później niż w 2029 roku.

Kiepski interes na rasowych koniach. Co zarobili, to wydali

ROZRACHUNKI Ponad 3 miliony złotych kosztowała organizacja tegorocznego czempionatu koni arabskich i aukcji Pride of Poland, która skończyła się głośnym skandalem. Na razie wpływy ze sprzedaży są prawie na tym samym poziomie co koszty imprezy

Krzysztof Wiejak

Owydatki i dochody zapytali posłowie KO Dorota Niedziela i Kazimierz Płocki. Z odpowiedzi Rafała Romanowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wynika, że do tej pory potwierdzono sprzedaż 10 koni za 641 tys. euro (ok. 3 mln 6 tys. zł), a łączne koszty imprezy wyniosły 3 mln 92 tys. zł. Oznacza to, że koszty są wyższe niż dochody o 86 tys. zł.

Organizatorów imprezy było dwóch. Polski Klub Wyścigów Konnych odpowiadał za aukcję Pride of Poland. Jej koszty wyniosły 335 tys. zł netto (czyli około 412 tys. brutto).

Z kolei XLIV Narodowy Pokaz Koni Arabskich Czystej Krwi organizowała stadnina w Janowie Podlaskim, której zapłaci za to KOWR (państwowa instytucja jest właścicielem stadniny). Kwota wynagrodzenia to 2,68 mln zł.

Wysoko podbijał, ale nie zapłacił

Wszystko przez skandal wywołany przez Francuza Thierrego Barbiera, który za 990 tys. euro wylicytował cztery klacze, ale nigdy za nie zapłacił. Na konto stadniny w Michałowie powinno wpłynąć 620 tys. euro, w Janowie 255 tys. euro, a w Białce 115 tys. euro.

Tuż po sierpniowej aukcji okazało się, że nie wywiązywanie się z umów przez Francuza to nie przypadek, ale jego przypadłość. W połowie września wysłano do niego noty karne (30 proc.



Czy przychody z tegorocznej imprezy w janowskiej stadninie będą wyższe od kosztów, dowiemy się po finalizacji umowy z nowym nabywcą trzech klaczy

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

wylicytowanej kwoty) i zaczęto szukać nowych kupców na konie, z wyjątkiem Egirii z Białki (podczas aukcji Egiria osiągnęła kwotę 115 tys. euro).

– Klacz nie została odebrana, w związku z czym została wycofana ze sprzedaży. Poza tym jest żrebna, w marcu spodziewa się potomstwa. To bardzo cenna klacz, raczej nie będziemy wystawiać jej drugi raz. Są na nią klienci, ale nie podejmujemy rozmów o sprzedaży – zaznacza Hanna Sztuka, kierownik stadniny w Białce.

Są nowi chętni na konie

W Michałowie i Janowie nadal czekają na pieniądze od kupcy, tym razem z RPA, którego w miejsce Barbiera znalazł PKWK. Za Poganinkę i Esmeraldię z Michałowa Francuz oferował odpowiednio 220 oraz 400 tys. euro. Tyle samo ma zapłacić nowy nabywca.

– Na przelew czekamy do 10 listopada – mówi Monika Słowik ze Stadniny Koni Michałowa.

220 tys. euro ma z kolei dostać Janów za Euzonę. – Według stanu na dziś pieniądze nie wpłynęły na konto spółki – przekazał nam we wtorek Lucjan Cichosz, prezes stadniny.

A czy realna jest zapłata kary umownej od Thierrego Barbiera?

– Jeśli mam być szczerzy, to ja w to nie wierzę. Żeby dojść swojego, trzeba by iść do sądu, a to z uwagi na złożoność sprawy jest jałowe i zachodzi obawa, że koszty postępowania mogą być wyższe niż wartość kary umownej. Mam przeświadczenie, że nic to nie da – przyznaje otwarcie.

Przy okazji prezes Cichosz podkreśla, że to PKWK był odpowiedzialny za przygotowanie umów sprzedaży

oraz wypełnienie ich postanowień.

3 miliony za dwie imprezy

Organizatorzy obu imprez przekonują, że „jest dobrze”. – Na pewno wygenerowaliśmy jakiś plus – ocenia Krzysztof Kierzek, prezes PKWK, podkreślając, że prowizja Klubu

z tytułu sprzedanych koni podczas aukcji Pride of Poland wyniosła 6 proc., ale tylko pod warunkiem zaksięgowania wpłat. Taka sama ma być jej wysokość w przypadku dopięcia umowy z południowoafrykańskim kontrahentem. Pytany o inne przychody prezes Kierzek wymienia wpływy z biletów, czy umów sponsorskich. – Ale są to szczegóły związane z tajemnicą handlową.

Z kolei dla stadniny 2,68 mln zł za organizację czempionatu to swoisty zastrzyk finansowy od jej właściciela, czyli KOWR.

Na wysokie koszty organizacji tegorocznej aukcji i czempionatu oraz zlecenie tego dwóm podmiotom zwraca uwagę Marek Szewczyk, autor bloga Hippologia.

– Cała rozróża z wyrzuceniem poprzedników prezesów stadnin, czyli Marka Treli z Janowa i Jerzego Białoboka z Michałowa, wiązała się z tym, że zarzucano im, że aukcje Pride of Poland

i czempionat organizowała prywatna firma Polturf Barbary Mazur. Miało to być okradanie państwa, bo przecież stadniny same lepiej by to przeprowadziły – przypominia Marek Szewczyk.

Tymczasem Polturf organizował obie imprezy samodzielnie, a zyskiem było 12 proc. ze sprzedaży koni. Łatwo więc wyliczyć, że w tym roku byłoby to 360 tys. zł, a nie ponad 3 mln zł.

Polturf organizował imprezy przez kilkanaście lat, od 2016 roku już tego nie robi. Według ustaleń CBA, które ujawnił ówczesny minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel, stadniny miały tracić na współpracy z tą spółką. Z samej tylko sprzedaży koni w 2015 roku firma dostała ponad 2 mln zł.

Śledztwo w sprawie rzekomej niegospodarności w Janowie Podlaskim od 6 lat prowadzi prokuratura w Lublinie, ale nikt do tej pory nie usłyszał zarzutów. Przez ten czas w stadninie było już pięciu różnych prezesów.

R E K L A M A

Walka o wodę: to nie przelewki

NAŁĘCZÓW Nawet 50 milionów złotych rocznie – tyle mogłoby wpływać do budżetu miasta i gminy, gdyby komercyjne wydobywanie podziemnych wód zostało obłożone podatkiem eksploatacyjnym w proponowanej wysokości. Lokalne wytwórnie mineralnej sprawę komentują ostrożnie. Nałęczowscy radni domagają się uznania wydobywanych komercyjnie wód podziemnych za kopalinę, objęciem ich prawem górnictwa i podatkiem eksploatacyjnym. Ten miałby wynieść nawet 25 zł za każdy metr sześcienny. Zgodnie z danymi Nestlé Waters, producenta „Nałęczowianki”, tylko ta jedna firma rocznie wydobywa około 0,8 mln metrów sześciennych wody. W przypadku uznania wody za kopalinę, do gminy Nałęczów mogłoby trafić ok. 20 mln zł rocznie. Do tego należy doliczyć podatek od wody wydobywanej przez Nałęczów-Zdrój, czyli producenta „Cisowianki”. To także jeden z liderów krajowego rynku. Szacunki wskazują, że gdyby marzenie

samorządowców się spełniło, łączne dochody z podatku eksploatacyjnego mogłyby wynieść nawet 50 mln zł. Taki zastrzyk gotówki powiększyłby aktualny gminny budżet niemal dwukrotnie, stawiając Nałęczów w tej samej finansowej lidze, co np. kilkukrotnie większy Lubartów. Sami samorządowcy przyznają jednak, że to bardzo pomyślny wariant. – Chcemy grać o wysoką stawkę, dlatego wstępna propozycja musi być optymistyczna. Musimy jednak założyć, że gminy uzdrowiskowe nie będą jedynym beneficjentem tego podatku. Poza tym nie wiemy, czy proponowana stawka (25 zł z metr) zostałaby utrzymana. Według naszych własnych szacunków, realnie możemy liczyć na co najmniej kilka milionów złotych rocznie – przyznaje Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

A producenci wody mineralnej do sprawy odnoszą się oszczędnie. – Nestlé Waters działa zgodnie z prawem i ponosi wszystkie koszty

oraz opłaty, do jakich jest zobowiązany – zapewnia Karolina Cyburt z biura prasowego producenta „Nałęczowianki”. Jak podkreśla, spółka monitoruje zasobność wód w rejonie Nałęczowa. – Z analiz wynika, że praca naszej fabryki nie wpływa ujemnie na zasób wód podziemnych. Woda jest zasobem odnawialnym, którego źródłem są opady atmosferyczne. Nestlé Waters pobiera z tego zasobu tylko 2,14 proc. – wylicza przedstawicielka przedsiębiorstwa. W podobnym tonie wcześniej wypowiedział się przedstawiciel Nałęczowa-Zdrój, dyrektor Kazimierz Piotrowski. Podczas spotkania z radnymi gminy, podkreślił, że firma respektuje prawo i będzie to robiła także po jego ewentualnych zmianach. Decyzja o tym, czy wody głębinowe zostaną uznane za kopaliny, należy do Sejmu. Gminy uzdrowiskowe liczą na wsparcie w tej sprawie ze strony lokalnych posłów i senatorów.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Bank Pekao
BIERZ ŻYCIE ZA RÓGI

Obligacje Skarbu Państwa dostępne online!
Teraz w Banku Pekao S.A.
– tym z Żubrem!

Obligacje Skarbu Państwa w Biurze Maklerskim Pekao wygodnie, czyli online od 01.10.2022 r. Skorzystaj z Pekao24 lub aplikacji PeoPay

W Biurze Maklerskim Pekao:

- podpiszesz umowę bez wychodzenia z domu
- możesz inwestować 24/7 online w Pekao24 i aplikacji PeoPay
- zbudujesz portfel z różnego typu obligacji dopasowany do Twoich potrzeb i oczekiwań

Porównaj aktualną ofertę Obligacji Skarbu Państwa i wybierz najlepszy wariant dla siebie.

→ Wejdź na
pekao.com.pl/obligacje-skarbowe

Bank Pekao
Biuro Maklerskie

Szczegółowe informacje o usłudze, w tym opis kosztów oraz ryzyka związanego z inwestowaniem oraz informacje nt. sprzedaży krzyżowej usług maklerskich świadczonych przez Biuro Maklerskie Pekao, w tym opis ryzyk oraz wskazanie kosztów i opłat związanych z zawarciem, wykonaniem lub rozwiązaniem poszczególnych umów, zawarte są w Regulaminie obsługi obligacji skarbowych przez Biuro Maklerskie Pekao, Taryfie opłat w zakresie obsługi obligacji skarbowych przez Biuro Maklerskie Pekao oraz Pakiecie informacyjnym dostępnych na stronie pekao.com.pl/obligacje-skarbowe



Obligacje Skarbowe

Plany napędzane wodorem

KOMUNIKACJA Uruchomienie w Lublinie fabryki autobusów wodorowych zapowiada spółka Arthur Bus, której jedyny jak dotąd pojazd z tym napędem jest właśnie testowany przez MPK. Miejski przewoźnik snuje za to plany uruchomienia własnej produkcji wodoru



Autobus, który do końca tygodnia będzie testowany przez MPK ma 12 m długości, zbiorniki na jego dachu mieszczą 37 kg wodoru, który – jak deklaruje producent – wystarcza na przejechanie 500 km. Pojazd może zabrać na pokład 78 pasażerów, ale na razie będzie jeździć po Lublinie bez pasażerów, bo – jak tłumaczy MPK – nie ma polskich tablic rejestracyjnych. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, mieszkańcy przejadą się nim w czwartkowe popołudnie

FOT. DOMINIK SMAGA

Dominik Smaga

Jest cichy jak autobus elektryczny, bo napędza go elektryczny silnik. Różnica polega na tym, że autobus nie pobiera prądu z baterii, ale wytwarza go z wodoru. Gaz ze zbiorników trafia do ogniwa paliwowego, gdzie łączy się z tlenem z powietrza. Tak powstaje energia elektryczna, a produktem ubocznym jest para wodna.

Autobus testowany przez MPK powstał w Lublinie, na terenie dawnej fabryki Ursus Bus. Za jego produkcją stoi niemiecka firma Arthur Bus, która założyła polską spółkę o tej samej nazwie. Wyprowadzony przez nią pojazd debiutował w kwietniu na targach w Berlinie.

– Mamy plany uruchomienia seryjnej produkcji w Lublinie

– mówi Philipp Glonner, współzałożyciel firmy Arthur Bus i dodaje, że jego firma „rozważała w Pol-

sce wiele miejsc” pod uruchomienie zakładu. – Ale ze względu na środowisko tworzone przez miasto i lokalne władze mamy odczucie, że uruchomienie produkcji tutaj będzie wielkim sukcesem.

Firma wyprodukowała na razie jeden autobus i stara się o zlecenia. – W razie pozyskania takich zamówień produkcja będzie się odbywała w Lublinie – zapewnia Rafał Słomka, szef polskiej spółki Arthur Bus mającej siedzibę we Wrocławiu. Jaką moc produkcyjną miałby lubelski zakład? – Chcielibyśmy zacząć od rozsądnych ilości dziesięciu do czterdziestu sztuk rocznie, rozbudowując jednocześnie nasz koszyk produktowy, nasze portfolio, dochodząc do trzystu, trzystu pięćdziesięciu rocznie.

Poszukująca zleceń spółka stanęła wiosną do przetargu na dostawę autobusu wodorowego dla Lublina. Jej pojazd, chociaż był najtańszy (3,5 mln zł), nie wygrał przetargu, bo przy ocenie ofert liczyła się nie tylko cena, a pod

względem parametrów technicznych Arthur Bus ustępował konkurentom. Przetarg wygrał pojazd

marki Solaris (za 3,7 mln zł), którego dostawy można się spodziewać najpóźniej w wakacje.

– Jesteśmy zainteresowani zakupem kolejnych autobusów w momencie, gdy uruchomiony będzie program funduszy europejskich dla Polski Wschodniej – stwierdza prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Tymczasem Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne snuje już plany uruchomienia produkcji wodoru. – Oceniam, że na przestrzeni roku wódór będzie tańszy niż ropa – szacuje Tomasz Fulara, prezes MPK.

Spółka zamierza wytwarzać wódór w procesie elektrolizy, czyli rozkładania wody prądem elektrycznym. Niezbędny do tego prąd miałby pochodzić z planowanej przez MPK farmy fotowoltaicznej.

– Może nam zapewnić w procesie produkcji wodoru zabezpieczenie na około 10-15 pojazdów – stwierdza Fulara. Kiedy może ruszyć taka produkcja? – Oceniam, że perspektywa roku do dwóch jest bardzo realna.

Tutaj przybywa zieleni

ZMIANA Na ul. Chopina zaczęło się sadzenie nowych drzewek w miejscu, w którym jeszcze niedawno wyznaczone były miejsca parkingowe. Na zlecenie miasta ogrodnicy sadzą tutaj 17 lip.

Drzewa będą zdobić kłomby urządzone na chodniku po przeniesieniu miejsc postojowych na jezdnię (w trakcie tej operacji ubyło 6 miejsc parkingowych). Miejsca pod zieleń są już przygotowane, niebawem ma się tu jeszcze pojawić 1125 krzewów irgi oraz 543 róże okrywowe.

(DRS)



Tutaj nie parkuj. Podwyższone ryzyko

UTRUDNIENIA Z powodu „meczu podwyższonego ryzyka” zamknięte mają być niektóre strefy parkingów obok stadionu Arena Lublin. Mowa o spotkaniu, na którym Motor Lublin podejmie u siebie Wisłę Kraków.

– Sugerujemy mieszkańcom Lublina, którzy nie wybierają się na mecz, a planują parkowanie swoich aut obok stadionu, o korzystanie z innych parkingów na terenie miasta – informuje Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – Zgodnie z planem

przyjazd kibiców na to spotkanie rozpocznie się od godz. 12:30, ale już wcześniej na parkingach pojawią się służby mundurowe, porządkowe i informacyjne, które zamkną niektóre strefy parkingów, a na wszystkich pozostałych będą kierowały ruchem.

MOSiR ostrzega również, że w godzinach popołudniowych może dojść do zmiany organizacji ruchu obok stadionu, która polegałaby na tym, że wyjazd z parkingu będzie możliwy tylko w stronę ul. Lubelskiego Lipca do Krochmalnej.

(DRS)

Na remont mieszkania już nie trzeba tyle czekać

NIERUCHOMOŚCI Skoro sprzedaje się mniej mieszkań, to fachowcy zajmujący się remontami są bardziej dostępni. Nie trzeba ich już umawiać wiele miesięcy wcześniej. Problemem są jednak wysokie ceny. Remont małej łazienki może kosztować 15 tys. złotych

Sławomir Skomra

„Popyt na kredyty mieszkaniowe odszedł! Dokonał żywota! Wyzionął ducha i wrócił do swego stwórcy! To świętej pamięci popyt! Truposz. Wydał ostatnie technię a teraz spoczywa w pokoju! (...) Kopnął w kalendarz i powiększył grono aniołków! To jest ex-popyt!” – ogłosił właśnie (parafrazując skecz Monty Pythona) analitycy banku Pekao i pokazują, że sprzedaż takich usług jest niższa niż wcześniejsze przewidywania.

To efekt załamania w budowlance, rosnących cen i tego, że po niedawnym boomie mieszkaniowym nie ma już śladu.

Już pod koniec września Dziennik Wschodni pisał, że budowa nowych bloków w Lublinie stanęła. – Kto nie musi – nie buduje – mówił nam Tomasz Grodzki, prezes Interbud-Lublin. – Na rynku jest w tej chwili zastój. Liczba



Kiedy trwał mieszkaniowy boom, fachowców trzeba było ich zamawiać na kilka miesięcy wcześniej. Teraz jest znacznie szybciej, ale też i znacznie drożej
DOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

udzielanych kredytów hipotecznych spadła w ciągu roku o 70 proc. My na razie czekamy. Skończyliśmy inwestycję na Felinie, a teraz wykorzystujemy tę przerwę na przygotowanie nowych, na pozyskanie warunków

zabudowy czy pozwoleń na budowę.

Zgodnie z analizami serwisu rynekpierwotny.pl w całej Polsce w październiku w 14 największych miastach sprzedano łącznie 3,6 tys. lokali. To o 26 proc. wię-

cej niż we wrześniu, ale o 17 proc. mniej niż rok wcześniej. W Lublinie udało się sprzedać zaledwie 100 lokali.

Kiedy trwał mieszkaniowy boom był jednak problem ze znalezieniem fachowców do wykończenia własnego M.

Trzeba było ich zamawiać na kilka miesięcy wcześniej. To samo dotyczyło osób, które chciały wyremontować mieszkanie.

– Trzeba było czekać pół roku, bo realizowaliśmy inne zamówienia – mówi nam Andrzej Góździkowski, właściciel Angobudu z Lublina. Firma zajmuje się kompleksowymi usługami remontowo-budowlanymi. – Dziś sytuacja się zmieniła. Widzę to we własnej firmie i wnioskuję z rozmów z kolegami. Obecnie na rozpoczęcie zlecenia trzeba czekać dwa miesiące i sędzę, że ten czas będzie się skracał, ale trudno jest teraz powiedzieć, jak będzie wyglądał rynek.

Pan Krzysztof wykańczaniem mieszkań zajmuje się od 2011 roku: – Glazura, hydraulika, biały montaż, gładź, szafki łazienkowe – wlicza tylko część swojego zakresu usług. Rok temu o tej porze miał kalendarz zapelniony na kilka miesięcy do przodu. – Jeżeli klient dzwonił w mo-

mentcie odebrania kluczy do mieszkania, to nie było szans, żeby wejść tam od razu z robotą. Trzeba się było umawiać jeszcze na etapie budowy. Tak samo z domami.

Dziś fachowca nie zamówi się z dnia na dzień, ale już nie trzeba czekać miesiącami. – Zależy to od zakresu plac, ale np. z malowaniem całego mieszkania możemy wejść z ekipą zaraz jak zakończymy obecne zlecenie, czyli już pod koniec listopada. Niedawno nie było na to szans – opowiada.

Problemem są jednak ceny. Te w ciągu roku poszły o 100 procent w górę. Jeden z fachowców z Lublina mówi nam, że jakiś czas temu zadzwoniła klientka, która chciała wyremontować łazienkę. – Dwa na dwa metry. Skucie płytek, przeniesienie pieca, położenie płytek – wlicza.

Cena takiej usługi wyniosła aż 15 tys. złotych. – Kiedyś mała firma brała tyle za remont całej kawalerki – dodaje nasz rozmówca.

P R O M O C J A

Kończy się budowa kolejnego Lidl'a w Lublinie



Lidl u zbiegu Dereckiego i Zelwerowicza ma być otwarty w grudniu

FOT. KW

ZAKUPY Kolejny market niemieckiej sieci w Lublinie jest już prawie gotowy. Trwają prace wykończeniowe w środku oraz zagospodarowanie otoczenia sklepu. Za inwestycją stoi prezes żużlowego klubu.

Obiekt powstaje u zbiegu ul. Dereckiego i Zelwerowicza na Czechowie Północnym. Budowa rozpoczęła się na wiosnę, a sklep już jest praktycznie gotowy. Ekipy budowlane pracują tutaj nawet w niedziele. Gotowe są już parkingi, a o tym, że sklep łada moment zostanie

otwarty, świadczy świecący się wieczorami pylon.

Na pytanie o datę otwarcia, biuro prasowe Lidl'a poinformowało nas, że nastąpi to w grudniu, ale konkretne dnia nie podano.

– Szczegółowe informacje na temat otwarcia przedstawimy w miarę zbliżania się terminu – odpisała nam Aleksandra Robaszkiewicz, Head of Corporate Communications and CSR w Lidl Polska.

Zaznaczyła, że w markecie będą pracować 24 osoby. Obiekt ma 2,1 tys. mkw.,

a parking pomieści 88 samochodów. W poniedziałek przy sklepie zamontowano też paczkomat.

Przypomnijmy, że o warunki zabudowy, a potem o pozwolenie na budowę tego sklepu do Urzędu Miasta wystąpił Jakub Kępa, prezes żużlowego klubu Motor Lublin. Ratusz wydał mu też zgodę na wycięcie 49 drzew. Jak zapewniano, w ramach tzw. nasadzeń zastępczych do 15 grudnia wokół marketu ma się pojawić 110 drzew.

KW

Trwa głosowanie w plebiscycie

ŚLUB MARZEŃ

Oddaj głos na swoich faworytów już teraz!

Lista par na www.dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI

Partnerem
plebiscytu
jest salon
sukien
ślubnych

LANESTA

Fotograf w balonie

KULTURA Autor łączy pasję fotograficzną z pasją do lotnictwa i latania. Efekty zobaczymy na otwieranej jutro wystawie



FOT. WITOLD NOWAKOWSKI

Witold Nowakowski należy do Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego im. Edwarda Hartwiga, Związku Polskich Fotografów Przyrody Okręg Lubelski oraz jest członkiem stowarzyszenia

Aerostat – organizatora zawodów balonowych w Naleczowie i lotów komercyjnych balonem.

Po ukończeniu Liceum Lotniczego w Dęblinie i przerwaniu kariery lotni-

czej udało mu się powrócić do marzeń i robi zdjęcia nie z samolotu ale z kosza balonu. Witold Nowakowski uczestniczył w wielu zawodach i festynach balonowych, miał okazję

zarejestrować niepowtarzalne pejzaże z balonami i widoki z perspektywy lotu ptaka...

Loty balonem odbywają się tuż po wschodzie słońca i przed jego zachodem. Jest

to idealna pora także dla fotografa.

„Lżejsi od powietrza”, to tytuł wystawy fotografii Witolda Nowakowskiego, który najczęściej pokazuje pejzaż, przyrodę, ale także portrety,

architekturę czy street photo. Od 10 listopada do 9 grudnia jego prace zaprezentuje Filia nr 13 MBP w Lublinie przy ul. Grażyny 13. Czwartkowy wernisaż zaplanowano na godz. 17. **(OPRAC.)**

Kierowco płać i płacz, albo parkuj gdzieś dalej

WYDATKI Jeszcze w tym roku wprowadzone mają być opłaty za parkowanie przy Arenie Lublin. Jej zarządca otworzył wczoraj oferty od sześciu firm starających się o kontrakt na obsługę parkingów przy miejskich obiektach sportowych. Niektóre oczekują dużej prowizji

Dominik Smaga

Przetarg dotyczy trzech parkingów Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, z których największym jest **TEN** przy Arenie Lublin, mieszczący ponad 800 pojazdów, obecnie bezpłatny. MOSiR zdecydował, że zacznie pobierać opłaty od kierowców parkujących przy stadionie i to we wszystkie dni tygodnia, przez całą dobę.

– Ponosimy przez cały czas duże koszty utrzymania tego parkingu, w tym jego sprzątania i napraw. Koszty te wynikają z codziennego korzystania z tego miejsca przez kierowców, z czego nie mamy żadnych przychodów – wyjaśnia Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej Areną Lublin. Dodaje, że codziennie od strony parku Ludowego stoi około 100 samochodów, a po przeciwnej stronie często widać tiry.

Wcześniej MOSiR wprowadził opłaty na parkingach obok basenów przy Al. Zygmunta.

Po wprowadzeniu tam opłat nagle ubyło tam dużo



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

samochodów, a dużo pojawiło się przy Arenie Lublin. To oznacza, że jest duża grupa osób, które korzystają z tych parkingów załatwiając swoje sprawy lub pracując w centrum miasta – dodaje Bednarczyk.

Zarządca Areny Lublin chce, żeby na przyległych do niej parkingach stanęło 15 parkomatów. Ich ustawieniem miałyby się zająć wybie-

rany w przetargu operator parkingu, którego zadaniem byłoby też sprawdzanie, czy kierowcy płacą za postój.

Ci, którzy nie zapłacili, dostawali by wezwania do zapłaty 95 zł.

Taki sam system miałyby wprowadzony również na dwóch innych, już płat-

nych, parkingach MOSiR: przy hali Globus (250 miejsc) i nad Zalewem Zemborskim (Słoneczny Wrotków i Dąbrowa, łącznie 430 miejsc postojowych).

MOSiR założył, że łączne wpływy z tych parkingów wyniosą przez dwa lata (tyle ma trwać umowa z operatorem strefy) około 1 mln 900 tys. zł. Taką kwotę miałyby przyjąć do wycieszenia swo-

ich ofert firmy startujące w przetargu na operatora. Do przetargu stanęło sześciu chętnych, rozrzut jest ogromny. Jedni chcą tylko kilka, inni około 70 proc. prowizji od wpływów.

Z najniższą ceną (niecałe 133 tys. zł) stanęła do przetargu warszawska spółka EuroPark. Z ceną niemal 542 tys. zł zgłosiła się spółka City Parking Group z Grudziądza, która w Lublinie zarządza miejską Strefą Płatnego Parkowania. Na 703 tys. zł wyceniła swoje usługi warszawska spółka APCOA Parking Polska.

Pozostałe trzy firmy oczekują ponad 1 mln zł zapłaty. Spółka Projekt Parking z Warszawy wyceniła zlecenie na 1 mln 102 tys. zł, gdyńska spółka WEIP chce 1 mln 267 tys. zł, zaś spółka DEJW z Limanowej oczekuje 1 mln 417 tys. zł.

Spośród tych sześciu firm MOSiR ma wybrać zarządcę parkingów. Kiedy można się spodziewać wprowadzenia opłat za postój przy Arenie Lublin?

– Tak szybko, jak będzie to możliwe, prawdopodobnie jeszcze w tym roku – zapowiada Miłosz Bednarczyk.

Stawki opłat nie będą ustalone przez operatora. Narzuca je MOSiR.

Przy Arenie Lublin, na Słonecznym Wrotkowie i na Dąbrowie pierwsza godzina ma kosztować 2 zł (nie będzie można zapłacić mniej, np. za pół godziny), za drugą godzinę postojową zapłacimy 2,20 zł, a za trzecią 2,60 zł. Za każdą kolejną godzinę doliczana ma być kwota 2 zł. Miesięczny abonament ma kosztować 160 zł. Dla autokarów opłaty mają być mnożone przez 5. Parkowanie na gapę ma się wiązać z karą 95 zł.

Obok hali Globus za parkowanie zapłacimy nie mniej niż 1 zł (opłata za kwadrans). Pierwsza i każda kolejna godzina ma kosztować 4 zł, w cenniku będzie też pięciogodzinny bilet za 10 zł. Miesięczny abonament ma kosztować 160 zł (dzierżawcy i najemcy MOSiR zapłacą 65 zł). Kluby sportowe korzystające z hali będą mieć tańsze abonamenty miesięczne (30 zł). Takie stawki dotyczą aut osobowych, dla busów i autokarów trzeba będzie je pomnożyć przez 3. Karna opłata to 95 zł.

Miasto sprzeda tani węgiel

ENERGETYKA Dziś Urząd Miasta ma ogłosić szczegóły sprzedaży przez samorząd Lublina węgla po preferencyjnych cenach na zasadach ustalonych przez rząd. Po złożeniu odpowiedniego wniosku mieszkańcy będą mogli kupić węgiel w cenie nie wyższej niż 2 tys. zł za tonę. Obowiązywać będzie przy

tych limit 3 ton na gospodarstwo domowe, z czego 1,5 tony można kupić w tym roku, a pozostałe 1,5 tony po sylwestrze.

– Wnioski o zakup preferencyjnego paliwa stałego dla gospodarstw domowych będą przyjmowane w formie papierowej w Biurach Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Lublin oraz fi-

liach Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie – informuje Ratusz. Wnioski można też składać poprzez system ePUAP do skrzynki MOPR. – Wówczas należy opatrzyć je kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub uwierzytelnić z wykorzystaniem profilu zaufanego. Wnioski będą przyjmowane do 15 kwietnia. **(DRS)**

Krokus zostanie do walentynek

ZMIANY Przestrzenna instalacja świetlna pojawiła się na głównej alei Ogrodu Saskiego, tuż przy bramie naprzeciw ul. Lipowej.

– To element iluminacji Lumina Park, która, podobnie jak

w ubiegłym roku w okresie zimowym, pojawi się w Ogrodzie Botanicznym – informuje Urząd Miasta. – Instalacja będzie znajdowała się na terenie parku do 14 lutego. **(DRS)**

Gminy wypatrują taniego węgla i zbierają deklaracje

ENERGIA Miasto Puławy oraz pozostałe gminy powiatu puławskiego rozpoczęły przyjmowanie deklaracji od osób zainteresowanych zakupem węgla po preferencyjnej cenie do 2 tys. zł za tonę. Skorzystać mogą wszyscy, którzy spełniają warunki do otrzymania węglowego dodatku

Radosław Szczęch

Taniego węgla w powiecie puławskim jeszcze nie ma.

Samorządowcy pierwszej transzy spodziewają się w połowie listopada, kolejnej: miesiąc później.

Wszyscy zainteresowani zakupem węgla w cenie do 2 tys. zł za tonę, powinni śledzić strony internetowe lokalnych urzędów gmin, gdzie pojawiły się już stosowne komunikaty.

Czekają na dokumenty

Dla przykładu: w Puławach węglowe wnioski można składać osobiście w pokojach nr 5, 6 lub 9 Wydziału Ochrony Środowiska lub na parterze, w pokoju nr 1 Wydziału Obsługi Mieszkańców miejscowego magistratu. Wypełnione dokumenty można również wysłać do urzędu drogą pocztową. Wzór wniosku można pobrać z miejskiej strony internetowej. Gotowe egzemplarze czekają też w Ratuszu. O tym, czy wniosek został rozpatrzony pozytywnie, czy nie, puławianie będą informowani mailowo lub telefonicznie. Wtedy też otrzymają informację o cenie zamówienia oraz terminie płatności w kasie Urzędu Miasta.

Odebrać węgiel ze wskazanych punktów w Puławach będzie można na podstawie potwierdzenia uiszczenia



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ZDROJECIE ILUSTRACJINE

wpłaty. O transport węgla z punktu puławianie będą musieli zadbać sami. Puławscy urzędnicy przypominają o tym, że samorząd takich usług nie organizuje.

Każda gmina inaczej

W Końskowoli natomiast, zamiast deklaracji, urzędnicy czekają na wnioski o wydanie zaświadczeń (dostępne na stronie i w urzędzie) potwierdzających wypłacenie przez gminę na ich rzecz węglowego dodatku lub pozytywnego rozpatrzenia wniosku o jego wypłatę. Dokumenty mają być wystawione w ciągu dwóch tygodni. Na ich podstawie w lokalnych składach węgla będzie można otrzymać surowiec w preferencyjnej cenie.

W odróżnieniu od miasta, płatności będzie można do-

konywać na miejscu, w składzie. Druga różnica: firmy współpracujące z samorządem w ustawowej cenie mają oferować także transport do każdego miejsca na terenie gminy.

– Od czwartku każdego dnia średnio akceptuję 10-15 wniosków. Według naszych szacunków, złoży je około 1,8 tysiąca osób

– mówi Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta Końskowoli. – Mamy nadzieję, że jakość węgla, który otrzymają nasi mieszkańcy będzie bez zarzutu.

Węgla nikt nie przegapi

Własne wnioski przygotowały także pozostałe sa-

morządy. W związku z tym, że nie ma jednolitego wzoru takiego dokumentu, każdy urząd zaprojektował je według własnego uznania. Ich celem jest badanie popytu, by samorządy mogły zamówić taką ilość węgla, jaka rzeczywiście zostanie sprzedana. Zgodnie z ustawą, nabyć będzie można w ten sposób do 1,5 tony w tym roku oraz kolejne 1,5 tony w przyszłym.

Gdy węgiel się pojawi, gminy mają zamiar wykorzystać szereg kanałów informacyjnych, by taką informację swoim mieszkańcom przekazać. Poza komunikatami w internecie, pojawią się tradycyjne ogłoszenia i SMS-y. Na terenach wiejskich o dostępności węgla powiadomieni będą także sołtysi.

Świat operetki i musicalu

ZAMOŚĆ Najpiękniejsze melodie króla walca Johanna Straussa, ale również kompozycje Emmericha Kalmana, Franza Lehara, a do tego przeboje legendarnej grupy Abba złożą się na „Baśń dla dorosłych”, czyli operetkowo-musicalowy koncert w Zamojskim Domu Kultury. Wydarzenie jest planowane na niedzielę 13 listopada o godz. 18. Bilety nadal można kupić w kasie ZDK lub internecie (w cenie 50 i 70 zł). Organizatorzy

zapowiadają, że za sprawą znakomitych artystów przeniosą widzów i słuchaczy do pełnego miłości, czułości i wzruszeń świata operetki i musicalu. W programie m.in. duety wszech czasów: „Usta milczą, dusza śpiewa”, „W rytm walczyka”, „Myszkę, to była piękna noc”, ale również piosenki z repertuaru Jana Kiepury: „Brunetki, blondynki” oraz duety musicalowe. I wspomniane hity Abby. **AK**

Pochodzące z natury

ZAMOŚĆ Biuro Wystaw Artystycznych-Galeria Zamojska właśnie zorganizowało retrospektywną wystawę prac zmarłego w 2020 roku Stanisława Pokryszki. Malarz urodził się w Wierzbii pod Starym Zamościem. Ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu, a później Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Przez wiele lat uczestniczył w życiu zamojskiego środowiska artystycznego, ale najsilniej związany był z Biłgorajem, gdzie mieszkał, tworzył i uczył młodych ludzi. Zorganizował kilkanaście wystaw indywidual-

nych, uczestniczył w licznych zbiorowych. Jego prace znajdują się obecnie w posiadaniu kilku instytucji, ale również osób prywatnych nie tylko w Polsce, ale i zagranicą. Tworzył obrazy w oparciu o materię i struktury pochodzące z natury, m.in. wykorzystując na płótnach mikstury powstałe na bazie piasku. Te kompozycje przepojone były ciepłymi barwami, przywodzącymi na myśl bliskie artyście okolice roztoczańskie przyrody. Ekspozycja w BWA będzie dostępna od 10 listopada do końca grudnia. **AK**

REKLAMA

OBWIESZCZENIE

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI PIOTRA KOSIKA

zaprasza do składania ofert na zakup 1/10 udziału w prawie własności nieruchomości gruntowej działki numer 1386 objętej księgą wieczystą LU11/00141413/6 za cenę netto nie niższą niż 10 500,00 złotych.

Wymagane wadium 1000,00 złotych.

Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu.

Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. W szczególności sprzedaży nie podlegają środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych, należności oraz ruchomości wchodzące w skład masy upadłości.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępny wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606. Syndyk posiada zgodę Sędziego Komisarza na sprzedaż opisanych praw z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy masy upadłości w Banku Spółdzielczym Biała Podlaska Oddział w Lublinie numer 78 8025 0007 0710 4910 3000 0090

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium z określeniem na którą nieruchomość wadium zostało złożone.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękopisem za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 25 listopada 2022r. w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt IX GUP 438/21”of”.

Otwarcia ofert dokona syndyk. Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni listem poleconym. Wybrany oferent zobowiązany zostanie do podjęcia negocjacji i zawarcia umowy przedwstępnej w terminie tygodnia od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaoferowana w ofercie będzie niższa niż cena minimalna określona w niniejszym ogłoszeniu.

Puławy mają nowego, honorowego obywatela

UROCZYSTOŚĆ Do grona honorowych obywateli miasta dołączył ksiądz Antoni Czyżewski. 89-letni duchowny to były proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP, którą kierował przez 18 lat. W czasach PRL-u wspierał lokalne środowiska antykomunistyczne.

W niedzielę, 6 listopada, w sali widowiskowej Domu Chemika ksiądz Antoni Czyżewski odebrał nadany mu tytuł honorowego obywatela Puław. Uroczystość poprzedziła msza, którą odprawił ks. bp Mieczysław Cisko. Wyróżniony duchowny urodził się na Wileńszczyźnie w 1933 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał 23 lata później w Lublinie, gdzie uzyskał stopień magistra filozofii KUL.

Od 1985 roku, przez kolejnych 18 lat kierował puławską parafią pw. Wniebowzięcia NMP. Tuż po jej objęciu, z okazji rocznicy śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, odprawił mszę za



Ksiądz Antoni Czyżewski odbiera wyróżnienie od przewodniczącej rady miasta, Bożeny Krygier i prezydenta Puław, Pawła Maja

FOT. MIASTO PUŁAWY

ojczyznę, połączoną z nocnym czuwaniem i wartą honorową. Postawa duchownego szybko zjednała wokół niego lokalnych działaczy antykomunistycznej opozycji, czego skutkiem było m.in. przekazanie pomieszczeń katechetycznych do organiza-

cji serii spotkań i wykładów dla puławskiej młodzieży. Ksiądz Czyżewski w trakcie swojej posługi w Puławach zorganizował także świątynny zjazd rodziny Czartoryskich. Starał się również dbać o renowację „kościółka na górcie”, dawnej kaplicy książęcego rodu.

Ks. Antoni jest czternastym honorowym obywatelem Puław i czwartym duchownym w tym gronie. Wyróżnienia tego rodzaju w przeszłości nadano m.in. Lechowi Wałęsie, Jerzemu Buzkowi, Marianowi Opani, czy Barbarze Czartoryskiej.

Miasto pyta: Co tak tanio?

CHEŁM Trzy firmy chcą przygotować dokumentację przebudowy chełmskich Glinianek. Dwie ze złożonych ofert znacznie przekraczają jednak możliwości finansowe miasta

Chodzi o **ZBIORNIKI** powstałe po wydobyciu gliny na cele przemysłowe. Od lat działa tu prowadzone przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji jedyne strzeżone kąpielisko w mieście. Nie jest ono jednak wyposażone w imponującą infrastrukturę. Teraz ma się to zmienić, bo we wrześniu radni zarezerwowali pieniądze na prace projektowe dotyczące modernizacji tego miejsca.

– Projekt powinien być gotowy do przyszłego roku, a ponieważ jest to projekt strategiczny to pozakonkursowy. Czyli realnym jest roz-



FOT. UM CHEŁM

poczęcie prac w przyszłym roku – informował wówczas prezydent Jakub Banaszek.

Do przetargu na dokumentację zgłosiły się trzy firmy. Magistrat zamierzał

przeznaczyć na ten cel 101 tys. zł. Dwie ze złożonych ofert – opiewające na 297 tys.

zł i 576 tys. zł – znacznie przekraczają tę kwotę. W możliwościach miasta mieści się najtańsza z propozycji, wyznaczona przez firmę z Krakowa na 94,7 tys. zł. Tu pojawiły się wątpliwości dotyczące tak niskiej wyceny prac.

– Biuro Zamówień Publicznych wystąpiło do wykonawcy, który złożył najniższą ofertę z pismem o jej wyjaśnienie pod kątem rażąco niskiej ceny. Czekamy na odpowiedź – mówi Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma. Jeśli wyjaśnienia oferenta zostaną zaakceptowane przez urząd-

ników, firma najprawdopodobniej otrzyma zlecenie.

Zgodnie z założeniami po usunięciu grobli zbiorniki na terenie Glinianek mają zostać połączone i biologicznie oczyszczone. Niebezpieczne dno w północnej części zostanie wyrównane, a w miejscu pozostałości po wyrobisku gliny powstanie plaża. Obok akwenu mają także znaleźć się m.in.: plenerowa siłownia, plac zabaw, boisko do piłki plażowej, toalety i przebieralnia, przystań dla sprzętu wodnego, pomost widokowy i dziesięć kładek rybackich. (TOMA)

We wtorek zacznie się sztuczna zima

OPOLE LUBELSKIE Zbliżają się pierwsze urodziny wielkiego namiotu, który stoi przy ul. Fabrycznej. Gminna inwestycja zaczyna kolejny zimowy sezon. Od przyszłego wtorku – mrożenie tafli sztucznego lodowiska

Od 6 grudnia zeszłego roku do połowy marca tego, przy ulicy Fabrycznej w opolu Lubelskim działało sztuczne lodowisko. Potem gminny namiot funkcję „zima” zamienił na funkcję „wiosna-lato-jesień” i działał tam kort tenisowy. Teraz kolejna zmiana pół roku, zarządca znów przygotuje ślizgawkę.

– Od 15 listopada zaczynamy mrożenie tafli. Hala jest jeszcze na gwarancji, przyjedzie specjalistyczna firma, żeby nadzorować zmianę kortu w lodowisko. Na przygotowanie miejsca dla łyżwiarzy potrzebujemy około tygodnia – zapowiada Henryk Piłat, prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego w Opolu Lubelskim, które zarządza najmłodszym obiektem sportowym w gminie.

Dwufunkcyjna hala kończy właśnie rok.

– Nie liczyliśmy jeszcze, ile osób skorzystało z kortu, ale tej liczby nie da się porównać



W czasie sezonu wynajęcie kortu taniało, by zachęcić graczy do korzystania z nowego obiektu

FOT. UM OPOLE LUBELSKIE

z użytkownikami lodowiska. Ale jakieś zainteresowanie było, działała szkoła tenisowa. Mamy nadzieję, że z sezonu na sezon więcej osób będzie korzystało z kortu

– dodaje prezes, który przyznaje, że to sezon zimowy w hali będzie bardziej opłacalny niż letni.

– Najmłodszy był 7-letni Kacper, uczyły się też na-

stolatki i dorośli. To nie były duże grupy, ale hala jest nowym obiektem; myślę, że z czasem tenis zrobi się bardziej popularny. Wcześniej nie grałem na plastikowej

nawierzchni z jakiej zrobiony jest kort. Jest twarda w porównaniu z mączką czy trawą, ale dla początkujących w zupełności wystarczy. Na pewno jest tu wygodniej niż na orliku, bo można się schować przed deszczem czy słońcem ale gdy jest upał, hala się nagrzewa – ocenia Filip Filipowicz z Poniatowej, instruktor tenisa ziemnego, który w czasie wakacji prowadził szkołę w opolskim obiekcie.

– Warto ćwiczyć jak najwięcej czekając na powrót wiosną na kort. Swoim uczniom radzę, by odbijali piłkę nawet o ścianę garażu i wykorzystywali pogodę także zimą. Sam grałem korcie, który wcześniej odsnieżaliśmy. W Opolu można też korzystać z kortu wytyczonego koło miasteczka ruchu drogowego przy SP nr 1, teraz jest świetna pogoda na grę – dodaje instruktor, który przyznaje, że Iga Świątek świetnie promuje ten sport, widać większe zaintereso-

wanie nauką gry w tenisa. – Są dzieci, które chętnie by grały nawet codziennie. Jedne muszą włożyć więcej pracy w koordynację ruchową inne mniej. Najtrudniejsze są treningi z najmłodszymi, oni wymagają zajęć w formie zabawy – mówi Filip Filipowicz, który planuje, że w przyszłym roku, gdy zniknie lodowisko, też będzie szkolił tenisistów.

Debiut lodowiska przeszedł oczekiwania organizatorów, którzy nie wiedzieli ile osób będzie chciało się ślizgać. Tymczasem z obiektu skorzystało około 15 tysięcy łyżwiarzy.

Nie ma jeszcze cennika korzystania z lodowiska podczas nadchodzącego sezonu, powinien się pojawić na 10 dni przed otwarciem. Oprócz zmiany w cenniku mają też być zmiany w godzinach funkcjonowania lodowiska. Jak wynika z obserwacji obecności użytkowników, obiekt może być otwierany godzinę później.

(AGDY)

Zatańcz salsę

ZAMOŚĆ Zamojski Dom Kultury już kolejny raz zaprasza mieszkańców na taneczne lekcje salsy. Najbliższe zajęcia odbędą się w sobotę, 19 listopada. Taneczny trening (początek o godz. 12) poprowadzą Agnieszka Sagan i Sebastian Sowiński. Nie trzeba nic umieć, bo instruktorzy cierpliwie pokażą wszystkie kroki. Nie trzeba również wcześniej się zapisywać, wystarczy przyjść.

Udział w zajęciach jest bezpłatny, finansowany ze środków Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązy-



wania Problemów Alkoholowych na 2022 rok. AK

Będzie poetycko

BIŁGORAJ Jest uznawany za jednego z najlepszych wokalistów i interpretatorów piosenki literackiej. W sobotę, 12 listopada recitalu Jarosława Chojnackiego będzie można wysłuchać w Biłgorajskim Centrum Kultury.

Koncert organizowany w ramach „Jesieni z Muzyką i Słowem” ma się rozpocząć o godz. 17. Bilety w cenie 30 złotych są do kupienia w kasie BCK.

Jarosław Chojnacki jest znany miejscowej publiczności, wielokrotnie występował podczas Biłgorajskich Spotkań z Poezją Śpiewaną i Piosenką Autorską. Był też na tej imprezie nagradzany. Pieśniarz ma w repertuarze wykonywane do własnych kompozycji wiersze m.in. Adama Asnyka, Stanisława Grochowiaka, Tadeusza Micińskiego, Anny Achmatowej, Federico Garcii Lorci czy Juliana Tuwima. AK

Tylko śmiech nas ocali

ZAMOŚĆ Popularność zdobył jako członek kabaretu Paraniormalni, a od jakiegoś czasu z powodzeniem rozśmiesza publiczność w występach solowych: Igor Kwiatkowski wystąpi w Zamościu w ZDK w piątek, 18 listopada (godz. 19) z programem zatytułowanym „Tylko śmiech nas ocali”. Komik poruszy na scenie kilka tematów, np. „Świat kradnie polskie piosenki”, „Kopie Netflixa”, „Kąpiel



tylko raz w tygodniu” czy „Kobiety odnoszą liczne obrażenia”.

Organizatorzy zapowiadają spektakl pełen zdziwienia nad światem, zaskoczenia codziennością, zdumie-

nia, którego doświadczamy, obserwując rzeczywistość. Bilety na występ Kwiatkowskiego są do kupienia w ZDK oraz internecie. Ceny zaczynają się od 75 zł. AK

Sezon turystyczny podsumowany. Nie było najgorzej

ZAMOŚĆ Było dużo lepiej niż w pandemicznym roku 2020, sytuacja poprawiła się też w porównaniu z minionym, ale do stanu z 2019 pod względem liczby gości odwiedzających miasto jest jeszcze daleko. We wtorek w Zamościu oficjalnie podsumowano miniony sezon turystyczny



Grupa z DPS w Konstantynowie przyjechała do Zamościa na szkolenie. Miasto zwiedzali w czasie wolnym. Byli zauroczeni



Specjalne podziękowania od samorządu otrzymały osoby, które pomogły w stworzeniu 12 subiektywnych tras „Oprowadzacz zamojskiego”

FOT. ANNA SZEWC

Anna Szewc

Gdy uroczystość zorganizowana w zamojskim Ratuszu dobiegała już końca, tłumów na Rynku Wielkim nie było. Trudno się dziwić. Sezon turystyczny właściwie już się zakończył. Ale na kilkusobową grupę zwiedzających udało nam się natknąć. Byli to pracownicy i podopieczni Domu Pomocy Społecznej w Konstantynowie (pow. bialski). Przyjechali do Zamościa, by wziąć udział w szkoleniu. Czas wolny wykorzystali na spacer po Starym Mieście.

Wrażenia? Jak najlepsze. – Dzisiaj jest piękna pogoda, nie ma tłumów, nie ma na co narzekać – zapewniali zgodnie.

– To mój pierwszy pobyt w Zamościu. Wcześniej znałam miasto tylko z jakichś relacji w telewizji. Na żywo robi zdecydowanie lepsze wrażenie. Zwłaszcza architek-

tura przypadła mi do gustu – stwierdziła Monika Szylar.

– Ja byłem w Zamościu już kiedyś, jakieś 10 lat temu. Zmiany są ogromne. Widzę, że jeszcze trwają jakieś remonty, więc coś tam jest do zrobienia, ale poprawa jest zdecydowana – dorzucił Marek Struk.

Podziękowania i statystyki

Oficjalne podsumowanie sezonu turystycznego w Zamościu i na Roztoczu było okazją do podziękowań. Dlatego na uroczystość zaproszono osoby i przedstawicieli wielu najróżniejszych instytucji, które pracowały i pracują na to, by turyści czuli się w regionie jak najlepiej. Ich zaangażowanie docenił w swoim wystąpieniu Piotr Orzechowski, wiceprezydent Zamościa. Chwalił, ale też mówił, że wiele jest jeszcze do zrobienia, bo „apetyt rośnie w miarę jedzenia”.

– Dlatego proszę o zdwojenie wysiłków – apelował,

dodając, że to niezbędne zwłaszcza w kontekście minionych sezonów, na których swoje piętno znacząco odciśnęła najpierw pandemia koronawirusa i związane z nią obostrzenia, a później także wojna w Ukrainie i rosnąca inflacja, która sprawiła, że w górę pójść musiały też koszty wszelkiego rodzaju usług turystycznych.

Ze statystyk przedstawionych podczas podsumowania wynika jednak, że po słabym roku 2020 (wtedy Zamość odwiedziło trochę ponad 221 tys. osób, czyli niewiele w porównaniu z 311 tys. w 2019) z każdym kolejnym sytuacja się poprawiała.

W zeszłorocznym sezonie, według szacunków, miasto odwiedziło ok. 230 tys. osób, a już w 2022 ponad 235 tys.

– Dominowali turyści indywidualni, zainteresowani głównie historią i dziedzictwem kulturowym Zamościa, ale również rodziny z dziećmi – mówił przedstawiając dane Wojciech Sachajko z Zamojskiego Centrum Informacji Turystycznej i Historycznej. Wspominał o tym, że odnotowano sporo wizyt weekendowych, a jeśli pobyty były dłuższe, to goście z reguły nocowali na Roztoczu, a do miasta wpadali przy okazji. Z kolei w okresie wiosennym i jesienią, więcej niż rok wcześniej było grup zorganizowanych.

Wśród polskich turystów dominowali mieszkańcy regionów najbliższych położonych czyli woj. lubelskiego, podkarpackiego, małopolskiego i podlaskiego. W grupie gości zza granicy najwięcej było Niemców i Brytyjczyków, a na kolejnych pozycjach znaleźli się goście z Japonii i Izraela.

Oprowadzacz zamojski

Wśród czynników, które ujemnie wpływały na liczbę turystów wymieniano m.in. słabe skomunikowanie Zamościa z innymi miastami w regionie (ten problem najczęściej wskazywali podobno goście), ale również fakt bardzo korzystnych w tym roku ofert wyjazdów zagranicznych, no i oczywiście rosnące lawinowo ceny.

– Należy jednak podkreślić, że obserwujemy rosnące zainteresowanie turystów korzystaniem z obiektów turystycznych, a to wynika z faktu, że oferta miasta pod tym względem jest naprawdę bardzo bogata – mówił Sachajko.

Wtorkowe wydarzenie było też okazją do przypomnienia i omówienia działań podejmowanych przez samorząd z myślą o gościach. To m.in. wydanie unikatowych książek kucharskich zawierających

tradycyjne, a nawet historyczne przepisy na lokalne dania. Latem tego roku ukazał się też wyjątkowy przewodnik „Oprowadzacz zamojski”, zawierający 12 tras, którymi z perspektywy mieszkańca można zwiedzać Zamość. Osoby zaangażowane w przygotowanie tych propozycji zostały we wtorek uhonorowane specjalnymi podziękowaniami.

Własne nagrody, wyróżnienia i podziękowania wręczyła również Lokalna Organizacja Turystyczna „Zamość i Roztocze”, współorganizująca podsumowanie sezonu.

Podziękowania trafiły do Katarzyny Dzadz, Edwarda Słoniewskiego i Starostwa Powiatowego w Zamościu. Wyróżnienie otrzymała gmina Zamość, a certyfikat i nagrodę „Roztoczana” otrzymała Lokalna Grupa Działania Ziemia Zamojska.

Wybory zakończone. Wkrótce pierwsza młodzieżowa rada

LUBARTÓW W sześciu miejskich szkołach zakończyły się wybory do Młodzieżowej Rady Miasta. Spośród trzydziestu kandydatów wybrano zwycięską czternastkę. Młodzi samorządowcy czekają już na pierwsze posiedzenie i wybór prezidium

Radosław Szczęch

Miasto Lubartów wkrótce dołączy do grona tych samorządów, w których działają młodzieżowe rady. W naszym województwie takie gremia funkcjonują m.in. w Lublinie, Chełmie, Zamościu, Puławach, czy Tomaszowie Lubelskim. Decyzja o powołaniu lubartowskiej MRM zapadła w tym roku. W kwietniu przyjęto jej statut, w październiku zakończyły się natomiast wybory przeprowadzone w sześciu miejskich szkołach.

Wzięło w nich udział 1760 uczniów, którzy

wyłonili 14 swoich reprezentantów.

W skład, pierwszej kadencji, nowej młodzieżowej rady wejdą:

• Mateusz Kloc (SP nr 1) • Aleksandra Sojka (SP nr 1) • Szymon Gliwka (SP nr 3) • Aleksandra Kozak (SP nr 3) • Alicja Rydzewska (SP nr 3) • Aleks Petkowicz (SP nr 4) • Maciej Ciolecki (II LO) • Zuzanna Mitura (II LO) • Martyna Lal (ZS nr 2) • Ksawery Rubach (ZS nr 2) • Kacper Sowa (ZS nr 2) • Karol Borzęcki (RCEZ) • Jakub Sykut (RCEZ) • Kacper Wasak (RCEZ).

Młodzi radni, poza nauką zasad działania samorządu w praktyce, mają kilka zadań,



Nad prawidłowością szkolnych wyborów czuwała komisja. Głosy na kandydatów uczniowie wrzucali do urny. W wyborach wzięło udział 1760 osób

FOT. II LO/FB

które nakłada na nich wspomniany statut. Mają promować ideę społeczeństwa

obywatelskiego, integrować młodzież, promować kulturę tworzoną przez rówieśników,

a także dbać o ochronę środowiska i prawa ucznia. Bezpośredni nadzór nad



działalnością MRM będzie sprawował burmistrz: – Chcę, aby młodzi ludzie mieli wpływ na to, co się dzieje w mieście. Mam na myśli projekty społeczne, wydarzenia, a także infrastrukturę. Chciałbym, aby MRM była elementem takiej dobrej współpracy – powiedział Krzysztof Paśnik. Termin pierwszego posiedzenia uczniowskiej rady ustali przewodniczący tej dorosłej – Grzegorz Gregorowicz. Młodzi radni zaproszenia do sali obrad lubartowskiego Ratusza mogą spodziewać się jeszcze w tym miesiącu. Podczas zebrania wyłonią swoje prezidium. Kadencja młodej rady potrwa dwa lata.

Zwrotne będą małe plastikowe i duże szklane

Producenci wód butelkowanych apelują o szybkie wdrożenie systemu depozytowego. 90 proc. Polaków popiera to rozwiązanie

Ponad 90 proc. Polek i Polaków popiera funkcjonowanie systemu kaucyjnego. 86 proc. oczekuje też, że rząd wprowadzi system depozytowy na opakowania jednorazowe jak najszybciej – wynika z badania IBRIS na zlecenie Centrum Analiz Legislacyjnych i Polityki Ekonomicznej.

W ubiegłym tygodniu o przyspieszenie prac legislacyjnych nad systemem depozytowym zaapelowała już Federacja Przedsiębiorców Polskich. Do tych apeli dołączają też producenci wód sprzedawanych w plastikowych butelkach PET oraz PET z recyklingu (rPET), których – ze względu na rosnącą konsumpcję – trafia na rynek coraz więcej.

Branża wskazuje, że po wprowadzeniu systemu depozytowego zyska cenne źródło recyklingowanego surowca, a dodatkowa opłata doliczana do każdej butelki nie powinna odstraszyć konsumentów.

Produkt pierwszej potrzeby

Jak wynika z tegorocznego badania, przeprowadzonego dla Stowarzyszenia przez SW Research, tylko 5 proc. Polaków w ogóle nie pije wody butelkowanej. Reszta konsumentów wybiera ją głównie ze względu na bezpieczeństwo i jakość (ten powód wskazało 55 proc. badanych), ale ważnym kryterium wyboru wody butelkowanej jest też wygoda (59 proc.) i walory smakowe (48 proc.). Z badania wynika również, że Polacy chętniej wybierają wodę niegazowaną (53 proc.) niż gazowaną (43 proc.).

– Woda butelkowana to jest ważny produkt dla wszystkich konsumentów, o różnych preferencjach smakowych, ale także dla wrażliwych grup takich jak dzieci, kobiety w ciąży czy matki karmiące. I nie tylko, bo pandemia pokazała nam, że woda butelkowana



to w zasadzie produkt pierwszej potrzeby – mówi Martyna Węgrzyn ze Stowarzyszenia Woda! - Wody Mineralne i Źródłane.

Mniej coli, więcej wody

W Polsce spożycie wody butelkowanej stale rośnie. Jak wskazuje badanie SW Research, po wprowadzeniu podatku cukrowego i wynikającej z niego podwyżce cen napojów słodzonych blisko 45 proc. respondentów zaczęło częściej sięgać po wodę gazowaną, a 37 proc. – po wodę niegazowaną.

Problem stanowi jednak niedostateczne przetwarzanie butelek PET. Wciąż za mało ich trafia do odpowiednich koszy, aby potem

mogły być poddane recyklingowi. Według danych WWF w skali całej Europy każdego roku produkuje się ok. 58 mln ton plastiku (z czego 40 proc. stanowią właśnie opakowania), a przeciętny konsument generuje rocznie ok. 31 kg śmieci z plastiku, z których do recyklingu trafia raptem 1/3.

– PET jest stosunkowo łatwe do przetworzenia. Jednocześnie sam plastik i tworzywo PET nie jest wyzwaniem. Wyzwaniem jest odpowiedzialne obchodzenie się z nim, a to umożliwi nam wprowadzenie w Polsce systemu depozytowego – mówi Martyna Węgrzyn. – Dla nas, producentów, oznacza to dostęp do dobrej jakości surowca po

to, by móc powtórnie go wykorzystać. To ogromna szansa na ograniczenie produkcji nowego plastiku i wykorzystanie tego już użytego.

Małe plastikowe i duże szklane

Zgodnie z planami Ministerstwa Klimatu i Środowiska w Polsce system depozytowy ma być wdrażany od przyszłego roku, wciąż trwają prace legislacyjne nad odpowiednią ustawą. Federacja Przedsiębiorców Polskich (FPP) zaapelowała niedawno o ich przyspieszenie.

System depozytowy ma objąć cały kraj, a sklepy i sieci handlowe będą mieć czas na wdrożenie go do 2025 roku.

Obejmie on butelki plastikowe o pojemności do 3 l, puszki aluminiowe do 1 l oraz butelki szklane do 1,5 l.

Przy ich sprzedaży będzie pobierana kaucja, którą w momencie zwrotu można będzie odzyskać bez konieczności okazywania paragonu.

Z badania opinii publicznej zrealizowanego przez IBRIS na początku sierpnia br. wynika, że ponad 90 proc. Polek i Polaków popiera funkcjonowanie systemu kaucyjnego. Większość (86 proc.) oczekuje też, że rząd wprowadzi system depozytowy na opakowania jednorazowe jak najszybciej.

Czego wymaga UE

System depozytowy pozwala osiągnąć wskaźniki selektywnej zbiórki opakowań sięgający nawet 90 proc. w stosunkowo krótkim czasie. To zaś pozwoliłoby Polsce wypełnić cele uchwalonej w 2019 roku tzw. dyrektywy plastikowej (Single Use Plastic), która zakłada zbiórkę i recykling butelek PET na poziomie 77 proc. w 2025 roku i 90 proc. w 2029 roku.

– Odpowiedniej jakości materiał, czyli właśnie butelki po wodzie oddawane w punktach zbiórki, pozwolą na korzystanie z tych butelek w obiegu zamkniętym. Dzięki czemu one nie będą już trafiały do środowiska, gdzie nigdy nie powinny się znaleźć – mówi Martyna Węgrzyn.

Ekspert wskazuje przykład Estonii, gdzie w dwa lata po wdrożeniu takiego systemu udało się zmniejszyć zanieczyszczenie przydrożnych rowów opakowaniami napojowymi z 80 do mniej niż 10 proc.

NEWSERIA BIZNES

Skąd się wzięły nasze nazwiska?

Instytut Języka Polskiego PAN udostępnił internetowy słownik nazwisk. Sprawdzimy w nim, skąd pochodzi dane nazwisko i gdzie na terenie Polski występuje

Nazwiska Polaków wielokrotnie interesowały językoznawców, onomastów (specjalistów zajmujących się nazwami geograficznymi i osobowymi), historyków, genealogów oraz socjologów. Pochodzenie nazwiska to często pierwszy krok do tworzenia własnego drzewa genealogicznego.

Także w krajach europejskich tworzy się elektroniczne bazy nazwiskowe i słowniki nazwisk, które ukazują rozmieszczenie geograficzne i statystyki dotyczące frekwencji nazwisk. Takie pojedyncze bazy mogą w przyszłości stworzyć europejską internetową bazę nazwisk.

Temat ten zainteresował także naukowców z Instytutu Języka Polskiego PAN,



którzy stworzyli Internetowy słownik nazwisk w Polsce

(ISNP). To bezpłatny i ogólnodostępny elektroniczny

zbiór niemal 30 tys. haseł. Nazwiska są omówione

w ujęciu współczesnym i historycznym.

W słowniku można znaleźć informacje o pochodzeniu nazwiska oraz jego odmianie. Znajdziemy tam też częstotliwości występowania w poszczególnych województwach i na świecie.

Specjalna aplikacja pozwala wyszukiwać nazwiska alfabetycznie i sortować wyniki.

Słownik tworzone od 2014 r. na podstawie aktualnych danych typu PESEL. Językoznawcy edy-

towali artykuły hasłowe, tj. wpisywali odpowiednie informacje pochodzące z innych źródeł drukowanych i internetowych do poszczególnych modułów w ramach ustalonej struktury hasła.

Zbiór nazwisk w słowniku nie jest jeszcze kompletny. Jak każdy słownik elektroniczny, także ISNP ma charakter otwarty – jest i będzie stale uzupełniany i rozwijany.

Prace nad stopniowym uzupełnianiem słownika są zaplanowane na kolejny, 2023 rok. Wówczas pojawią się nazwiska mniej spotykane, czyli o mniejszej frekwencji (mniejszej liczbie użytkowników).

● WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE [HTTPS://NAZWISKA.UP.PAN.PL/](https://nazwiska.up.pan.pl/)

Gdzie i jak sypiają bociany

Lecące z Polski do Afryki bociany najchętniej nocują na budynkach i drzewach, a gdy tych brakuje - spędzają noc na ziemi - wynika z analizy danych z nadajników 90 ptaków w czasie ich pierwszej migracji. Bocianom nie przeszkadza też światło - czasami sypiają pod latarniami

W trakcie corocznych migracji ptaki pokonują tysiące kilometrów. To wymaga od nich przygotowania kondycyjnego i intelektualnego: muszą jednak wiedzieć, gdzie i jak dolecieć.

Najgorzej mają młode, niedoświadczone osobniki, które po raz pierwszy pokonują trasę. Wiadomo, iż nie sposób lecieć cały czas. To trochę jak z jazdą samochodem czy lotem samolotem - należy po drodze tankować, najeść się, a nawet wypocząć.

Z 90 doleciało 41

- Ptaki zdecydowanie potrzebują przerw, ale to nie takie proste, bo w czasie przerwy ptaki znajdują się na lądzie, gdzie jest znacznie bardziej niebezpiecznie, niż w powietrzu - komentuje prof. Piotr Tryjanowski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. - Najprawdopodobniej jest przerwa związana ze spaniem. Wtedy mózg jest mniej czuły i należy znaleźć odpowiednie miejsce, by się wypocząć i następnego dnia być gotowym do dalszej trasy.

Badacze chcieli sprawdzić, jak bociany wybierają miejsca do snu. - I czy ten sen może być zakłócany. A jeśli tak, to przez jakie czynniki - tłumaczy prof. Tryjanowski.



Badania przeprowadzili naukowcy i przyrodnicy, analizując informacje

o miejscach i czasie noclegów 90 bocianów (pochodzących z południowej

części Polski) podczas ich pierwszej wędrówki do Afryki. Spośród nich do celu do-

leciało 41. Pozostałe zginęły, z czego osiem w czasie nocy.

20 gramów nadajnika

Wędrujące ptaki najchętniej nocowały na budynkach i drzewach, ale gdy tych brakowało - spędzały noc na ziemi.

- Miejsca wyboru noclegu to dość prosta sprawa. Możemy obserwować ptaki wieczorem kończące wędrówkę i zbierające się po kilka na dachach domów, drzewach, czy nawet słupach energetycznych - dodaje prof. Piotr Profus z Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie.

Pokazanie, czy w czasie snu bocian się nie budził, a nawet nie przemieszczał - wymaga dużo bardziej zaawansowanego podejścia technicznego i analitycznego. Z pomocą przychodzi tu nowe metody, na przykład zakładane bocianom nadajniki wyposażone w czułą technologię GPS-GSM, umożliwiające śledzenie nawet bardzo delikatnych ruchów - relacjonują autorzy publikacji.

- Sam nadajnik waży ok. 20 gramów, czyli poniżej 1 proc. masy ptaka, a jego możliwości są naprawdę niesamowite. To właśnie dzięki wykorzystaniu tych urządzeń dowiedzieliśmy się sporo o tym, co dzieje się z polskimi bocianami, gdy opuszczają teren naszego kraju - opowiada Joachim Siekiera z Grupy Silesiana.

Był on odpowiadający za zakładanie nadajników i kontrolę ich stanu technicznego.

Najciemniej pod latarnią

Prof. Łukasz Jankowiak z Uniwersytetu Szczecińskiego zastrzega, że „sam nadajnik i sygnał to za mało”. Uzyskane dane naukowcy muszą jeszcze opracować i umiejscowić w przestrzeni. Trzeba też połączyć informacje o życiu ptaka z wpływem określonych warunków środowiskowych. To wymaga analizy gigabajtów danych.

Naukowcy zauważyli, że najbardziej niespokojnie spały ptaki na samym początku wędrówki.

- Co zaskakujące, w nocy poruszały się mniej w pobliżu źródeł sztucznego światła, czyli w pobliżu oświetlonych ulic czy podwojek - relacjonuje prof. Jankowiak.

- Wygląda na to, że paradoksalnie młodym bocianom sztuczne światło gwarantuje nieco spokoju, a przynajmniej mniejszego narażenia na ataki ze strony drapieżników. Dotychczasowe informacje o atakach drapieżników na śpiące ptaki mają jedynie anegdotyczny charakter, ale z pewnością był to niezwykle ważny czynnik selekcyjny w przeszłości - podsumowują badacze.

NAUKA W POLSCE

Elektrownie jądrowe będą dwie

Ważne rozstrzygnięcia dla polskiej energetyki jądrowej. Pierwszą elektrownię jądrową rząd wybuduje w oferowanej przez amerykański Westinghouse technologii AP1000. Elektrownię jądrową chcą też wybudować spółka PGE i kontrolowany przez Zygmunta Solorza ZE PAK, które podpisały w tej sprawie list intencyjny z koreańskim KNHP.

Energetyka jądrowa daje bardzo dużą niezależność. Świat zrobił z rynku materiałów radioaktywnych dobrze regulowany obszar. Złoża materiałów rozszczepialnych, mimo że trudno wydobywalne, są praktycznie dostępne.

Jeden około 20-tonowy wagon materiałów rozszczepialnych zastąpiłby w skali roku całą polską energetykę, z której dzisiaj korzystamy, łącznie z węglem brunatnym, kamiennym, ropą naftową i wiatrakami

- wyjaśnia dr inż. Andrzej Sikora, prezes Instytutu Studiów Energetycznych.

Ile energii potrzebuje Polska

Dziś polska energetyka wciąż w ponad 60 proc. opiera się na węglu. Przyjęta na początku 2021 i zak-



tualizowana po wybuchu wojny w Ukrainie. „Polityka energetyczna Polski do 2040 roku” (PEP 2040) zakłada, że jego udział będzie stopniowo spadać na rzecz atomu i OZE, głównie offshore na Bałtyku.

Rządowa strategia zakłada, że moc turbin wiatrowych na morzu do końca tej dekady osiągnie ok. 5,9 GW,

z kolei do 2040 roku - ok. 11 GW. Do 2033 roku zostanie też uruchomiony pierwszy blok elektrowni atomowej o mocy 1-1,6 GW, a kolejne będą włączane co dwa-trzy lata. Cały program jądrowy przewiduje w sumie budowę sześciu bloków o łącznej mocy od 6 do 9 GW.

- W Polsce potrzeba dziś ok. 6-8 GW, które praco-

wałoby stale, w podstawie. Natomiast w polskiej gospodarce zmieściłoby się jeszcze dodatkowe 3-4 GW, które pracowałyby lokalnie i miałyby szansę stać się np. generatorami wysokotemperaturowymi służącymi polskiej chemii albo polskiemu ciepłownictwu - mówi dr inż. Andrzej Sikora.

Amerykani i Koreańczycy

Dziś wiadomo już, że elektrownia, której budowę planuje polski rząd, zostanie zrealizowana w technologii oferowanej przez amerykański Westinghouse. Pierwszy blok elektrowni w amerykańskiej technologii reaktorów AP1000 powstanie do 2033 roku. Projekt będzie realizowany przy współpracy z rządem USA.

Z kolei w Seulu koreański koncern KNHP oraz Polska Grupa Energetyczna i kontrolowany przez Zygmunta Solorza ZE PAK podpisali list intencyjny, którego głównym celem jest opracowanie planu budowy elektrowni jądrowej w Pątnowie w technologii APR1400. Współpraca polsko-koreańska ma być uzupełnieniem rządowego programu energetyki jądrowej.

- W dzisiejszej polityce energetycznej atomowej jest dość jasno zapisane, że to państwo ma być instytucjonalnym decydem, operatorem, wykonawcą polskiego programu jądrowego. Kontakty z dużym

amerykańskim dostawcą nie wykluczają kontaktów firm prywatnych z dostawcami np. małych reaktorów czy innych technologii - mówi prezes ISE.

Technologia galaktyczna

Budowa dwóch elektrowni jądrowych ma być także „impulsem rozwojowym dla polskiej gospodarki”. Rząd szacuje, że budowa jednej przyniesie 40 tys. miejsc pracy, a wartość inwestycji realizowanych przez polskie firmy przy tym projekcie sięgnie 130 mld zł. Inwestycje w atom mają też zwiększyć konkurencyjność gospodarki: do 2043 roku krajowy PKB wzrośnie w związku z tymi inwestycjami o ponad 1 proc.

- Patrząc z bardzo technologicznego punktu widzenia, to na węglu czy ropie naftowej na Marsa nie polecimy, a nowe technologie pozwolą nam być cywilizacją nie tylko ziemską, ale taką trochę galaktyczną. Więc nowe pokolenie bezwzględnie potrzebuje nowej energii - mówi prezes ISE.

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem**Agnieszka Brania**
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012**Patrycja Dubicka**
patrycja.kowska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019**Sylwia Karłowicz**
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404**Biuro Ogłoszeń**
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393**Wyślij e-mail**

reklama@dziennikwschodni.pl

WOJEWODA LUBELSKI
IF-I.7820.12.2022.BD**OBWIESZCZENIE
WOJEWODY
LUBELSKIEGO
z dnia 9 listopada 2022 r.****w sprawie przystąpienia
do przeprowadzenia ponownej
oceny oddziaływania przedsięwzięcia
na środowisko**

Działając na podstawie 33 ust. 1, w związku z art. 88 ust. 1 pkt 1 oraz art. 90 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r., poz. 1029 z późn. zm.),

zawiadamiam,

że w ramach postępowania prowadzonego na wniosek Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie obwodnicy Chełma w ciągu drogi ekspresowej S12 w ramach inwestycji pod nazwą: „Projekt i budowa obwodnicy Chełma w ciągu drogi ekspresowej S12”,

**przystąpiono do przeprowadzenia
ponownej oceny oddziaływania
przedsięwzięcia na środowisko.**

Projektowany odcinek ekspresowej S12 ma swój początek w km 3+132 przed węzłem „Chełm Zachód”, natomiast koniec w km 16+900 za węzłem „Chełm Wschód” na połączeniu z kolejnym odcinkiem realizacyjnym. Inwestycja zlokalizowana jest na terenie powiatu chełmskiego: w gminie wiejskiej Chełm, w miejscowościach: Horodyszcze, Horodyszcze-Kolonia, Janów, Koza-Gotówka, Nowosiółki, Nowosiółki-Kolonia, Ochodza-Kolonia, Oksów, Oksów-Kolonia, Parypsie, Srebrzyszcze, Stańków oraz w granicach administracyjnych miasta Chełm (obrębny: 0001, 0002, 0008, 0009, 0010 i 0019).

Organem administracji właściwym do:

- wydania postanowienia w sprawie uzgodnienia warunków realizacji przedsięwzięcia jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Lublinie;
- wydania opinii dotyczących powyższego uzgodnienia jest Lubelski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Lublinie oraz Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie;
- wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej jest Wojewoda Lubelski.

Jednocześnie informuję, że wszyscy zainteresowani mogą osobiście zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, wyłącznie po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod numerem telefonu 81 74 24 245, w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek, w godzinach od 9:00 do 14:00.

Uwagi i wnioski można składać, na adres Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, w formie pisemnej, elektronicznej i ustnej do protokołu, w terminie 30 dni, tj. od dnia 10 listopada 2022 r. do dnia 9 grudnia 2022 r.

Złożone wnioski i uwagi zostaną rozpatrzone przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Lublinie, przed uzgodnieniem warunków realizacji inwestycji. Zgodnie z art. 35 cytowanej ustawy, uwagi i wnioski złożone po upływie podanego powyżej terminu, pozostawia się bez rozpatrzenia.

Lublin, dnia 7 listopada 2022 r.

Z up. Wojewody Lubelskiego
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/**HANDEL****RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU
Z KONIECZNOŚCI TEL.
511 075 866, 662 396
670.**

136022L01A

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-
POL Hurt Detal duży
wybór, niskie ceny,
zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11
tel. 726-663-496, 517-
304-181

141622L01A

MATRYMONIALNE**MEŻCZYŻNA** 63 lata bez
nałogów pozna samotną,
niepalącą panią. Tel. 797
061 827.

139422L01A

PRACA**ZATRUDNIĘ** pracownika
do gospodarstwa rolnego
oraz do chlewni -
możliwość
zakwaterowania.
tel.503034634.

136122L01A

USŁUGI**BUDOWLANE****DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie.
502 053 214.**

013222L01A

WYKONAM**HYDRAULIKA**, gaz, glazu-
ra, elektryka. Remonty
kompleksowo-wykończe-
niowe, adaptacja pomiesz-**OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY**

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2
ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o
gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

INFORMUJĘ,
iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu
Miejskiego w Bychawie przy ul. Partyzantów 1
został wywieszony na okres 21 dni
wykaz części nieruchomości położonej
w Bychawie przy ul. Antoniego Budne-
go przeznaczonej do użytkowania.

in381

**OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY**

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

INFORMUJĘ,
iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Bychawie
został zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym, stanowiącej własność gminy Bychawa, położonej w miejscowości Koszarzew Dolny-Kolonia, gmina Bychawa przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dzierżawcy.

in380

**PROKURATURA
REJONOWA W ŚWIDNIKU****ZAWIADAMIA,**

że postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Świdniku z dnia 10 października 2022 pod sygnaturą akt 4165-O.Ds.1773.2022

odmówiono wszczęcia śledztwa w sprawie zaistniałego w dniu 30 kwietnia 2020 roku za pośrednictwem sieci Internet ze skutkiem w Świdniku przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego Wójta Gminy Zakrzew oraz Zastępcy Wójta Gminy Zakrzew

polegającego na udostępnieniu danych osobowych wyborców Gminy Zakrzew i działania w ten sposób na szkodę interesu publicznego i prywatnego w/w wyborców, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb, z art. 107 ust. 1 Ustawa z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Jednocześnie pouczam, iż wszystkim pokrzywdzonym (mieszkańcom Gminy zakrzew) w powyższej sprawie przysługuje zażalenie do właściwego sądu, za pośrednictwem Prokuratury Rejonowej w Świdniku w terminie 7 dni od daty publikacji ogłoszenia.

APARATY SŁUCHOWE**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

202021L01A

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzętów piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Odśnieżanie
dachów, placów,
chodników, wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

142722L01A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne****tel. 81
46 26 820**

o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc**

81 46 26 820 reklama@dziennikwschodni.pl

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

Mistrzowie w kryzysie

POD KOSZAMI **DIENNIKA** 4te Piętro powoli traci szansę na obronę tytułu. Ekipa stworzona przez Łukasza Łukawskiego w niedzielę przegrała kolejne spotkanie

Tym razem lepszy okazał się Piąty Faul. Taka sytuacja jeszcze kilka miesięcy temu byłaby nie do pomyślenia. Zespół 4tego Piętra nawiedziła jednak fala kontuzji, która sprawiła, że mistrzowie rozgrywek przegrywają kolejne spotkania. Znacznie młodszy koszykarze Piątego Faulu kompletnie zdominowali przeciwników i już w drugiej kwarcie ich przewaga przekroczyła 10 pkt. Wprawdzie w samej końcówce 4te Piętro próbowało gonić, ale wówczas ważne punkty zdobywali Nikodem Koszałka i Kamil Waręcki. Piąty Faul ostatecznie wygrał 60:54 i wciąż ma szansę na awans do czołowej szóstki, która pozostanie w grze o mistrzostwo rozgrywek Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego. Te szanse ograniczył sobie Team, który niespodziewanie przegrał z Dom Plus 53:61. Mecz był bardzo wyrównany. W trzeciej kwarcie szala zwycięstwa zaczęła się przechylać na korzyść Team, głównie dzięki celnie egzekwowanym rzutom osobistym. Czwarta kwarta była jednak popisem Piotra Pustrecha, który pomógł Dom Plusowi najpierw odrobić straty, a później objąć prowadzenie, którego jego zespół nie oddał już do końca meczu. (kk)

Wyniki: 4te Piętro – Piąty Faul 54:60 • The Reds Iglo-Klima – Symbit 67:57 • Team – Dom Plus 53:61 • BRU – WinPlay 42:66 • Lipa Team – Quattro Tech. 50:66 • Adley Hydroizolacje – Lancet 51:62.

1. Symbit	6	11	411:319
2. Quattro	6	11	389:328
3. WinPlay	6	11	319:261
4. The Reds	6	10	507:397
5. 4te Piętro	6	9	375:334
6. Team	6	9	301:309
7. Piąty Faul	6	8	327:360
8. Lipa Team	6	8	325:417
9. Dom Plus	6	8	328:434
10. Lancet	5	7	304:288
11. BRU	5	6	228:258
12. Adley	6	6	230:339

Polki wróciły z dalekiej podróży

PIŁKA RĘCZNA KOBIEC Reprezentacja Polski pokonała 22:21 Hiszpanię w drugim meczu fazy grupowej mistrzostw Europy. Dzięki temu nadal ma szansę na wyjście z grupy. Najlepiej byłoby zapunktować w dzisiejszym spotkaniu z Czarnogorą. Jeżeli się nie uda, to trzeba będzie dokładnie śledzić wynik starcia Niemcy – Hiszpania i kibicować pierwszej z ekip

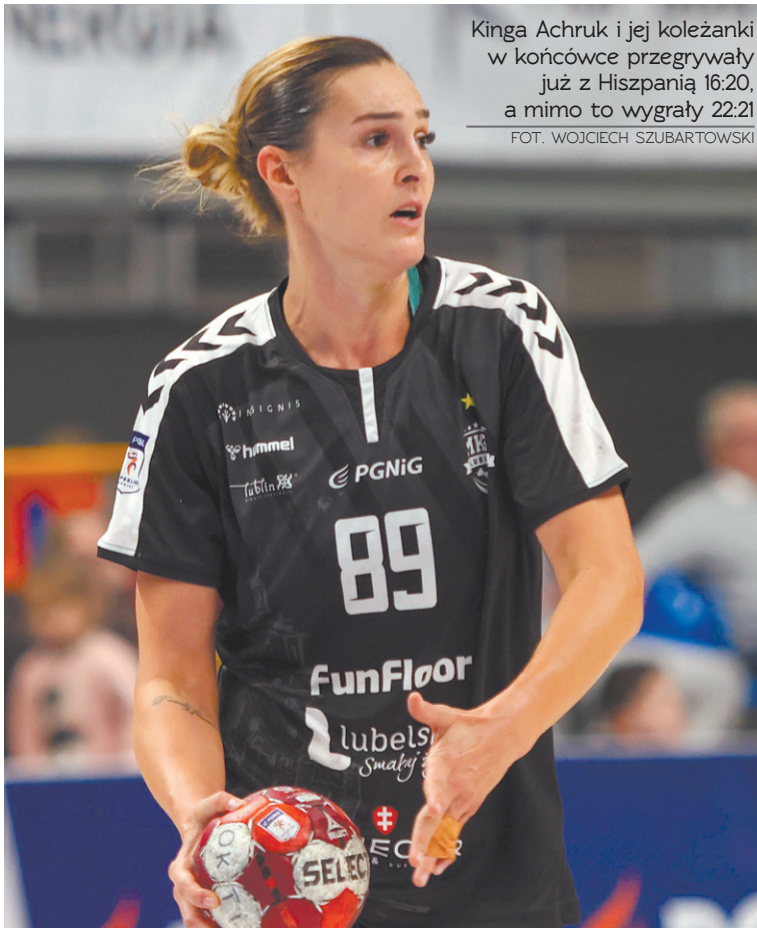
KAMIL KOZIOŁ

Nasze zawodniczki dobrze zaczęły zawody, bo od prowadzenia 3:1. Później w wielu fragmentach to rywalki były górą, ale jako ostatnia bramkę zdobyła Monika Kobylińska i do przerwy było 12:12.

Druga odsłona? Długo była wyrównana. Niestety, powoli spotkanie zaczęło wymykać się Polkom spod kontroli. Niemal przez 10 minut nie udało się pokonać bramkarki rywalki. A to musiało mieć przełożenie na wynik, bo przegrywaliśmy już 16:20. A do końcowej syreny pozostawało już zaledwie osiem minut. Wydawało się, że jest po meczu. Na szczęście nasza drużyna w trudnym momencie wcale się nie załamała i potrafiła odwrócić losy spotkania. Najpierw ważnego gola zapisał na swoim koncie Kinga Achruk, po chwili rezultat poprawiła Kobylińska. Niedługo później bramkę kontaktową rzuciła jeszcze Aleksandra Olek. A na cztery minuty przed końcową syreną ta sama zawodniczka doprowadziła do remisu.

W nerwowej końcówce najpierw trafiła Aneta Łabuda, a faworyzowane przeciwniczki dobiła debiutantka Mariola Wiertelak. I ostatecznie Polska pokonała rywalki 22:21. Swoją rolę w zwycięstwie miała także Achruk. Rozgrywająca MKS FunFloor Lublin poza bramką bardzo dobrze wywiązywała się także ze swoich zadań defensywnych. Trzeba też pamiętać, że wiele innych piłkarek ma za sobą występy w lubelskim klubie, w tym także Olek, która w tym najważniejszym momencie błysnęła skutecznością.

Ten wynik nie oznacza jeszcze awansu do kolejnej fazy mistrzostw



Kinga Achruk i jej koleżanki w końcówce przegrywały już z Hiszpanią 16:20, a mimo to wygrały 22:21
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Europy. Wprawdzie do niej przejdą aż trzy zespoły, to jednak wciąż Polki mogą znaleźć się na ostatnim miejscu. Aby uniknąć niepotrzebnego liczenia bramek, należy w środę co najmniej zremisować z Czarnogorą. Mecz rozpocznie się o godz. 18 i będzie pokazywany przez Eurosport.

Hiszpania – Polska 21:22 (12:12)

Polska: Placzek, Zima – Kobylińska 5, Kochaniak-Sala 4, Łabuda 4, Matuszczyk 2, Balsam 2, Olek 2,

Nosek 1, Wiertelak 1, Achruk, Michalak, Galińska, Rosiak, Andruszak.

GRUPA D

Niemcy – Czarnogóra 25:29.

1. Czarnogóra	2	4	59-48
2. Polska	2	2	45-46
3. Niemcy	2	2	50-52
4. Hiszpania	2	0	44-52

9 listopada: Polska – Czarnogóra (godz. 18) • Niemcy – Hiszpania.

Dominatorzy Łątki

LNBA Symbit oraz Alpaca Alfachem Migel Brothers to jedyne zespoły w Konferencji A, które jeszcze nie zaznały smaku porażki

W niedzielę jednak Symbit był bardzo blisko pierwszego potknięcia. Zespół, który stworzył Sławomir Łątka od początku rozgrywek imponuje formą, dlatego wydawał się być faworytem rywalizacji z Alco. Jeden z najbardziej utytułowanych zespołów w lubelskiej koszykówce amatorskiej postawił się jednak bardzo mocno aktualnym wicemistrzom LNBA.

Po pierwszej kwarcie prowadził 23:12, a później ta przewaga urosła nawet do 13 punktów. Symbit jednak się nie poddał i w końcówce pierwszej połowy wyszedł na prowadzenia. Od tej pory już spokojnie kontrolował mecz i wygrał 75:62. W zespole triumfatorów wyróżnił się Piotr Ziółkowski, który zdobył 25 „oczek”. O punkt gorszy był jego klubowy kolega, Kostya Andreyeu. U pokonanych błyszczał Łukasz Norton, który do dorobku drużyny dołożył 13 pkt i 11 zbiórek. (kk)

Konferencja A: Tłoki – Alpaca Alfachem Migel Brothers 32:69 • Matematyka – Rodmos 78:60 • Patobasket – 12 Małp 66:52 • Lublinianka Basketball Team Zieloni – Samtrans Ballers 44:67 • Symbit – Alco 75:62.

1. Alpaca	4	8	280:158
2. Symbit	4	8	254:200
3. Matematyka	4	7	260:237
4. Patobasket	4	7	233:218
5. Samtrans	4	6	236:212
6. Rodmos	4	6	252:232
7. Lublinianka	4	5	183:229
8. Tłoki	4	5	151:234
9. Alco	4	4	203:235
10. 12 Małp	4	4	155:252

Konferencja B: Elektroland Mavs – Piąty Faul 54:81 • Comao Sportowe Puławy – The Reds Iglo-Klima 30:47 • Dom Plus – AT Vision 48:32 • Devils – Bad Boyz 35:42 • Basketball Fever – Kanina 37:43.

1. The Reds	4	8	249:176
2. Fever	4	7	184:156
3. Comao	4	7	159:132
4. Bad Boyz	4	7	166:171
5. Piąty Faul	4	6	235:209
6. Devils	4	6	185:166
7. Kanina	4	5	124:131
8. Dom Plus	4	5	162:198
9. AT Vision	4	4	178:237
10. Mavs	4	4	159:225

Konferencja C: Cukropol Pszczółka – DaGG 23:50 • Lublinianka Team Basketball Czerwoni – The Shooters 26:45 • Orlikowe Świry – World Stompers 35:37.

1. DaGG	4	8	215:67
2. The Shooters	4	8	214:127
3. Stompers	3	5	151:86
4. Cukropol	3	5	118:135
5. Orlikowe Świry	4	4	147:192
6. Biali	3	3	40:232
7. Czerwoni	3	2	72:118

Ruszyli z miejsca

SUZUKI I LIGA KOSZYKARZY Start II Lublin wygrał pierwszy mecz w sezonie. Podopieczni Wojciecha Paszka solidnie wzmocnieni graczami z Energa Basket Ligi niespodziewanie pokonali w hali Globus WKK Wrocław

Do drużyny rezerw zeszło tym razem aż czterech zawodników. Jedynym graczem nominalnie przypisanym do drugiej ekipy, który wyszedł w pierwszej piątce był Norbert Ziółko. Tak mocne zestawienie kontrolowało rywalizację z WKK Wrocław, a ostatnią kwartę rozegrało wręcz popisowo. Ten fragment Start wygrał 23:8, co pozwoliło lublinianom zwyciężyć w całym meczu aż 96:79.

Bohaterem triumfatorów był Sebastian Walda, który skompletował double-double. Złożyło się na nie 20 pkt i 11 zbiórek. Kapitalnie zagrał także Bartłomiej Pelczar, który zapisał na swoim koncie aż 30 „oczek”. Warto zauważyć, że znakomicie grał w kontakcie, co pozwoliło mu wymusić aż 11 przewinień. U rywali wyróżnił się Maksymilian Wilczek. 18-latek zdobył 8 pkt i miał 10 zbiórek.

(KKK)



Bartłomiej Pelczar rozegrał w sobotę kapitalne zawody

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Start II Lublin – WKK Wrocław 96:79 (28:23, 22:14, 23:34, 23:8)

Start II: B. Pelczar 30 (5x3), Walda 20 (1x3), Kępka 15 (3x3), Szymański 14, Ziółko 12 (2x3)

oraz Cherepanov 3 (1x3), Ziółkowski 2, Majchrowicz 0.

WKK: Ochońko 20 (2x3), Kiwiłska 17, Rutkowski 12 (2x3), Wilczek 8, Gabiński 7 (1x3) **oraz** Koelner

7 (2x3), Żywert 6, Zabłocki 2, Rosołowski 0, Walczak 0, Nowakowski 0.

Pozostałe wyniki: PGE Turów Zgorzelec – Dziki Warszawa 69:91 • MKKS Żak Koszalin – AZS AGH Kraków 86:88 • GKS Tychy – Sensation Kotwica Kołobrzeg 73:82 • SKS Starogard Gdański – WKS Śląsk II Wrocław 84:74 • Decka Pelplin – Miasto Szklą Krosno 74:80 • Górnik Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych – Enea Basket Poznań 87:81 • Weegree AZS Politechnika Opolska – BS Polonia Bytom 87:79 • KKS Polonia Warszawa – HydroTruck Radom.

1. Tychy	8	15	648:540
2. Dziki	8	15	606:523
3. Kotwica	8	14	689:553
4. Radom	7	14	603:543
5. Starogard	8	14	606:583
6. Śląsk II	8	13	631:537
7. Górnik	8	13	632:592
8. Poznań	8	12	681:607
9. Krosno	8	12	637:635
10. Żak	8	12	711:719
11. WKK	8	11	616:615
12. Politechnika	8	11	588:607

13. Kraków	8	11	599:655
14. Decka	8	10	586:619
15. Turów	8	10	596:666
16. Bytom	8	9	634:687
17. Start II	8	9	534:845
18. Polonia W	7	8	475:546

10-13 listopada: Śląsk II – Decka • Radom – Turow • Kraków – Start II (piątek, godz. 18) • Kotwica – Starogard Gdański • Polonia W. – Bytom • Poznań – Politechnika • Krosno – Żak • Górnik – WKK • Dziki – Tychy.

LUBLINIANKA ROZGROMIONA

Występują w rozgrywkach II ligi Lublinianka Basketball Lublin nie miała szans w wyjazdowym meczu z UKS Trójka Żyrardów. Podopieczni Kyle Moona przegrali aż 50:100. W ich szeregach na odpowiednim poziomie zagrał jedynie Piotr Glonek i Michał Wierzbicki. Pierwszy to zdolny 16 latek, który w Żyrardowie zdobył 13 pkt. Wierzbicki natomiast dołożył d konta drużyny 8 „oczek”.

Gonitwa za marzeniami

PIŁKA NOŻNA To już dzisiaj! Motor Lublin powalczy o awans do ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski. Rywalem drużyny Goncalo Feio będzie pierwszoligowa Wisła Kraków, a spotkanie rozpocznie się o godz. 14.30. Transmisję przeprowadzi stacja Polsat Sport

UKASZ GŁADYSIEWICZ

Zółto-biało-niebiescy przystąpią do spotkania podbudowani ostatnim zwycięstwem w lidze. Drużyna trenera Feio pokonała inny zespół z Krakowa – Garbarnię 3:0. A czego spodziewają się po piłkarzach Białej Gwiazdy?

– Wisła to jeden z faworytów do awansu do ekstraklasy. Jest też po zmianie trenera, a to zawsze groźny impuls. Rywale w każdej formacji mają indywidualności o bardzo dużej jakości, a jeden zawodnik podstawowego składu zarabia więcej niż cała jedenastka Motoru. Podchodzimy jednak do tego meczu, jak do każdego innego. Wierzimy w nasze umiejętności i naszą tożsamość. Wisła jest faworytem, ale jesteśmy ludźmi z charakterem i ambicjami. Dlatego zrobimy wszystko, żeby sobie i kibicom sprawić w środę prezent – zapewnia Goncalo Feio.

Co będzie kluczowe w zatrzymaniu przeciwnika? – Musimy być mocni kompleksowo we wszystkich fazach gry. Będziemy musieli dobrze bronić i zablokować dostęp do naszej bramki. Kluczowe są też odbiory w konkretnych strefach boiska, a ważne będzie operowanie piłką, jesteśmy w tym coraz mocniejsi i nie chcemy tracić tej naszej tożsamości. Ostatnia sprawa to stałe fragmenty, które są kluczowe i dały nam ostatnio wynik. Za trenera Sobolewskiego Wisła jest w tym



Motor w poprzedniej rundzie Fortuna Pucharu Polski wyeliminował ekstraklasowe Zagłębie Lubin. Czy znowu sprawi niespodziankę w starciu z wyżej notowanym rywalem?

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

elemencie mocna, ale my tak samo, zarówno w obronie, jak i ataku. Przygotowujemy się do każdego meczu zawsze na maksa, nic nie pozostawiamy przypadkowi i tak samo jest teraz – przyznaje szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich.

Trzeba dodać, że trener Feio ma za sobą pracę w Wiśle, w akademii tego klubu, a także przy pierwszym zespole, kiedy prowadził go Kiko Ramirez. Czy to będzie dla niego szczególnie spotkanie? – Na pewno tak,

ale raczej pod tym względem, że Puchar Polski dla moich zawodników jest jak gonienie za marzeniami. Jestem za tym, żebyśmy mieli te marzenia i o nie walczyli. Dlatego to będzie szczególny mecz, a nie z tego powodu, że część kariery spędziłem przy Reymonta. Na pewno przyjedzie jednak trener, z którym mam bardzo dobre relacje i sztab, w którym znam sporo ludzi, może trochę mniej piłkarzy. Dodatkowo emocje wzbudzają przed tym spotkaniem u mnie moi

piłkarze i błysk, jaki widzę podczas przygotowań do meczu, taka szczerza chęć podjęcia rywalizacji sportowej i walki o swoje marzenia – zapewnia opiekun Motoru. Jeżeli chodzi o sprawy kadrowe, to wygląda na to, że w środę nie zagra Jakub Lis, który ma przed sobą kolejne badania. Przypomnijmy, że zawodnik zasłabł w przerwie ostatniego spotkania z Garbarnią. Czuje się jednak dobrze i trener Feio wierzy, że szybko dojdzie do siebie. W sobotę z powodu pauzy

za kartki nie mógł też zagrać Marcel Gąsior, a teraz będzie już do dyspozycji.

Drużyna z Krakowa w piątek doznała pierwszej, ligowej porażki pod wodzą trenera Sobolewskiego. Musiała uznać wyższość Górnika Łęczna, po porażce 1:2. I do środowego spotkania przystąpi jako dopiero 10 drużyna zaplecza ekstraklasy. Na koncie ma obecnie 23 punkty. Do lidera – ŁKS Łódź traci 11 „oczek”, a do szóstego miejsca gwarantującego udział w barażach cztery.

CO SŁYCHAĆ U RYWALI?

Wisła ma swoje problemy, nie tylko poza boiskiem, bo od kilku tygodni słychać głosy o zmianie właściciela. A jeżeli chodzi o sprawy kadrowe, to wiadomo, że na pewno w Lublinie nie zagrają: Jakub Błaszczykowski, Alan Uryga, a także Zdenek Ondrasek. Pod znakiem zapytania stoją za to występy Konrada Gruszkowskiego, czyli byłego zawodnika Motoru, a także Momo Cisse. Trener Radosław Sobolewski zdradził również, że do bramki w środę wróci Mikołaj Biegański. A z jakim nastawieniem do meczu na Arenie przystąpią goście? – Na pewno chcemy awansować i wyjdzie taki skład, który ma nam to zapewnić i który po ostatnim meczu będzie bardzo wkurzony sportowo i będzie chciał osiągnąć, jak najlepszy rezultat – zapewnia trener Sobolewski. I dodaje, że jego podopiecznych na pewno nie czeka w środę spacer. – Motor jest zespołem, który stosuje wysoki pressing i śledząc konferencję trenera Feio dochodzę do wniosku, że nie ma on zamiaru niczego zmienić. Spodziewamy się więc, że wyjdą ustawieni wysoko, jednak dla nas najważniejsze jest to, w jaki sposób będzie wyglądało budowanie naszych akcji pod silnym naporem przeciwnika. Każdy z nas jest świadomy tego, że nie będzie lekko, łatwo i przyjemnie. Wręcz przeciwnie, jesteśmy przygotowani na bardzo ciężki bój. Kilku zawodników cały czas ma przecież w pamięci mecz z Olimpią Grudziądz i wie, czym skutkuje porażka z niżej notowanym rywalem – wyjaśnia popularny „Sobol”.

Ciągle idą do przodu

PIŁKA NOŻNA Odkąd Motor przejął Goncalo Feio drużyna z Lublina doznała tylko jednej porażki – z Polonią Warszawa. Poza tym żółto-biało-niebiescy zanotowali: pięć zwycięstw i dwa remisy. – Pod każdym względem poszliśmy do przodu – zapewnia Piotr Ceglarz

32-letni szkoleniowiec poprowadził Motor w ośmiu spotkaniach. Jego podopieczni bardzo dobrze radzą sobie nie tylko w lidze, bo przecież w poprzedniej rundzie Fortuna Pucharu Polski potrafili wyeliminować występujące w PKO BP Ekstraklasie Zagłębie Lubin.

– Do każdego meczu podchodzimy tak samo, bez względu na to, czy walczymy w lidze, czy pucharze. Zawsze chcemy wygrać i pokazać się z jak najlepszej strony – przyznaje Piotr Ceglarz. I wyjaśnia, że nikogo nie trzeba będzie dodatkowo mobilizować na środowe spotkanie z Wisłą. – Nie mo-

żemy się już doczekać tego meczu. Wszyscy znają przecież te lepsze zespoły i każdy z chłopaków dąży do tego, żeby grać z takimi firmami, jak Wisła – dodaje popularny „Cegi”.

I zapewnia, że odkąd w klubie pojawił się trener Feio, to Motor robi systematycznie postępy i to na każdym polu. – W drużynie bardzo wiele się zmieniło, mimo krótkiego czasu odkąd trener tutaj jest. Zaczęliśmy grać agresywnie, stosować wysocki pressing, sporo operujemy też piłką. Można powiedzieć, że bardzo dużo zmieniło się na plus i że w każdym elemencie poszliśmy do przodu

– wyjaśnia 30-letni skrzydłowy.

ILU WIDZÓW NA TRYBUNACH?

Motor starał się przełożyć śródowny mecz z Wisłą na godz. 20.30. Niestety, nie zgodził się na to Śląsk Wrocław, który właśnie o tej porze zagra z Sandecją Nowy Sącz. A 14.30 to nie jest wyznaczona godzina dla kibiców. Mimo to jeszcze w wtorek klub z Lublina informował, że razem z osobami posiadającymi karnety na trybunach może zasiąść ponad 5,5 tysiąca widzów.

(LUKISZ)

Mario znowu na czele

HUMMEL IV LIGA Mariusz Chmielewski w dwóch ostatnich meczach zapisał na swoim koncie pięć bramek. Lepiej na pewno spisał się przy okazji starcia z outsiderem grupy pierwszej – Bugiem Hanna. To spotkanie popularny „Mario” zakończył z czteropakiem na koncie, a jego drużyna wygrała aż 8:1

Ato oznacza, że snajper Huraganu znowu zajmuje pierwsze miejsce w klasyfikacji najlepszych strzelców Hummel IV ligi z dorobkiem 15 bramek. Za jego plecami znajduje się duet ze Świdniczanki, czyli: Michał Zuber i Jakub Pryliński. Ten pierwszy do tej pory uzbierał 13 trafień, a zawodnik pozyskany w lecie z Powiśla 11.

Miniony weekend z hat-trickiem zakończył Maciej Baryła z rezerw Motoru Lublin. W sumie też piłkarz bramkarzy rywali w tym sezonie pokonywał już dziewięciokrotnie. Takim samym dorobkiem może się pochwalić Dawid Gierała z Gryfa Gmina Zamość, ale dużo bardziej doświadczony od tej dwójki Kamil Król. Także dziewięć goli strzelił już król strzelców poprzednich rozgrywek – Dominik Skiba ze Startu Krasnostaw.

(LUKISZ)

NAJLEPSI STRZELCY HUMMEL IV LIGI, NOTOWANIE 5

15 bramek – Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski) ● **13 bramek** – Michał Zuber (Świdniczanka Świdnik) ● **11 bramek** – Jakub Pryliński (Świdniczanka) ● **9 bramek** – Maciej Baryła (Motor II Lublin), Dawid Gierała (Gryf Gmina Zamość), Kamil Kaproń (Grom Różaniec), Kamil Król (Stal Kraśnik), Dominik Skiba (Start Krasnostaw), Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski) ● **8 bramek** – Stanisław Rybka (Kryształ Werbkowice), Paweł Zięba (Stal Kraśnik) ● **7 bramek** – Jarosław Milcz (Powiślak Końskowola), Patryk Pakuła (Huragan Międzyrzec Podlaski) ● **6 bramek** – Miłosz Ciechan (Start Krasnostaw), Cezary Pęczak (Granit Bychawa), Krystian Żelisko (Lewart Lubartów), Arkadiusz Smoła, Arkadiusz Drapsa (obaj Tomasovia), Jakub Zieliński (Stal Kraśnik) ● **5 bramek** – Oskar Białek (POM Iskra Piotrowice), Mikołaj Grzęda, Rafał Kycko (obaj Gryf), Mateusz Misztal (Granit Bychawa), Aleksiej Piatrenka (Sparta Rejowiec

Fabryczny), Sylwester Parada (Stal Poniątkowa), Damian Bernat (Powiślak) ● **4 bramki** – Aleks Aftyka (Lewart Lubartów), Dmytro Avdieiev, Michał Wojtowicz (obaj Tomasovia), Dominik Dąbrowski (Bug Hanna), Klaudiusz Syperi, Łukasz Strug (obaj Świdniczanka), Paweł Kaczmarek, Mateusz Wrzyszc (obaj Stal Poniątkowa), Dawid Soldecki (Start Krasnostaw), Kamil Wędrocha (Motor II Lublin), Kacper Brzyski (Górnik II Łęczna), Adrian Siemieniuk (Orleń Łuków), Kajetan Kamiński (Opolanin Opole Lubelskie) ● **3 bramki** – Dawid Skoczylas (Świdniczanka), Marcin Gil (Powiślak), Ivan Hurenko (Stal Poniątkowa), Konrad Ozygała, Piotr Krzewski, Daniel Korol (wszyscy Orleń Łuków), Hubert Salamacha (Gryf Gmina Zamość), Jan Zawadzki (Motor II), Jakub Stefan (Grom Różaniec), Kacper Żabiński, Michał Szalachowski (obaj Górnik II Łęczna), Patryk Słotwiński (Tomasovia), Łukasz Najda (Lewart), Krystian Florek, Maciej Welman (obaj Start).

Mini Lotto (07.11)

8, 12, 19, 20, 41.

Ekstra Pensja (07.11)

5, 10, 12, 16, 32, 1.

Ekstra Premia (07.11)

1, 2, 7, 8, 35, 2.

Multi Multi (08.11) 14

3, 4, 9, 12, 17, 26, 28, 35, 38,

39, 49, 53, 55, 63, 67, 70, 73,

76, 77, 79. Plus 12.

Multi Multi (07.11) 22

3, 5, 9, 14, 16, 22, 29, 34, 35,

37, 38, 39, 40, 59, 61, 63, 66,

72, 76, 79. Plus 35.

Kaskada (08.11) 14

1, 4, 7, 8, 11, 15, 16, 17, 20,

21, 22, 24.

Kaskada (07.11) 22

1, 2, 4, 8, 10, 12, 15, 18, 19,

20, 21, 24.

Super Szansa (08.11) 14

3, 0, 4, 3, 2, 9, 1.

Super Szansa (07.11) 22

8, 0, 2, 3, 9, 1, 9.

KARTKA Z KALENDARZA

1907

pierwsze w historii Football League First Division derby Londynu pomiędzy Chelsea FC i Arsenalem

1921

Albert Einstein został ogłoszony laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki za wyjaśnienie efektu fotoelektrycznego

1928

premiera filmu niemego „Pan Tadeusz” w reżyserii Ryszarda Ordyńskiego

1955

urodził się Fernando Meirelles, brazylijski reżyser takich filmów jak „Miasto Boga” czy „Wierny ogrodnik”

1967

NASA wystrzeliła bezzałogowy statek kosmiczny Apollo 4

1980

premiera 1. odcinka serialu „Dom” w reżyserii Jana Łomnickiego

1984

premiera filmu „Koszmar z ulicy Wiązów” w reżyserii Wesa Cravena

1995

premiera 1. odcinka serialu „Ekstradycja” w reżyserii Wojciecha Wójcika. W roli głównej: Marek Kondrat

2001

premiera filmu „Wiedźmin” w reżyserii Marka Brodzkiego. W roli głównej: Michał Żebrowski

7

Oscarów (za najlepszy film, dla najlepszego reżysera - Kevin Costner; za najlepszy scenariusz adaptowany - Michael Blake; najlepszą muzykę - John Barry; zdjęcia - Dean Semler; dźwięk i montaż) zdobył film „Tańczący z wilkami”, który swoją premierę miał 9 listopada 1990 roku



FOT. MATERIAŁY PRASOWE/CENTRUM PRASKIE KONESER

Bolek i Lolek, wystawa i historia

DO ZOBACZENIA Polskie seriale animowane dla dzieci cieszą się niesłabnącą popularnością. Baltazar Gąbka, Reksio, Pampalini czy Bolek i Lolek to postacie, które od dziesięcioleci bawią i uczą kolejne pokolenia. Teraz – w Centrum Praskim Koneser w Warszawie – można oglądać wystawę z okazji 75-lecia Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej.

Studio powstało w 1947 roku. Przez lata funkcjonowania wyprodukowano tam nie tylko dziesiątki seriali animowanych, ale także pełnometrażowe filmy. Tu narodziły się legendy polskiej animacji, czyli Bolek



i Lolek. W latach 60. dołączyli do nich nie mniej popularni bohaterowie: Reksio oraz Bartłomiej Bartolini wraz ze Smokiem Wawelskim i prof. Baltazarem Gąbką.

– Bolek i Lolek, Reksio, Baltazar Gąbka czy Tajemniczy Don Pedro, czyli Szpieg z Krainy Dreszczowców to bezsprzecznie jedno z najbardziej rozpoznawalnych

postaci rysunkowych w Polsce. To na filmach z nimi w rolach głównych wychowywały się i nadal wychowują kolejne pokolenia dzieci. Co najważniejsze, są to także bohaterowie, którzy wzbudzają pozytywne emocje i sentyment u dorosłych już widzów. Dzięki przygotowanej przez nas wystawie, mogą oni odbyć podróż do czasów swojego dzieciństwa i ponownie spotkać się z ulubionymi postaciami, a także pokazać swoim dzieciom czy wnukom kultowe produkcje – mówi organizator wystawy Krzysztof Garuła, właściciel mieszczącej się w Centrum Praskim Koneser Galerii

Ilustracji i Komiksu Polishcomicart.pl, gdzie od 18 listopada dostępna będzie główna część ekspozycji. Do tego czasu można ją podziwiać w przestrzeni Warsztat, również w Koneserze.

A na pl. Konesera jest ekspozycja plenerowa o historii studia.

Organizatorem wystawy są Galeria Ilustracji i Komiksu Polishcomicart.pl oraz Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, a jej partnerami Centrum Praskie Koneser i Magic Mind Museum. Wstęp na ekspozycję jest bezpłatny dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Lubię ten serial oglądać i w nim grać

NA PLANIE Aleksandra Popławska ma nadzieję, że na przestrzeni kilku miesięcy znów stanie na planie serialu „Szadź”, bo jej zdaniem ta produkcja ma ogromny potencjał i dlatego warto ją kontynuować

„Szadź” to polski serial kryminalny, który powstał na podstawie powieści Igora Brejdyganta. Opowiada on o mordercy Piotrze Wolnickim (w tej roli Maciej Stuhr), którego usiłuje schwytać zdeterminowana policjantka Agnieszka Polkowska (Aleksandra Popławska). Trzeci sezon produkcji szybko okazał się hitem Playera i wiele osób już teraz zastanawia się, czy doczeka się kontynuacji.



je, że może się jeszcze spotkać w tej „szadziowej” rodzinie – mówi agencji Newseria Lifestyle Aleksandra Popławska.

Choć aktorka zna tę produkcję od podszewki i nie raz czytała scenariusz, to efekt końcowy przerósł jej oczekiwania. Twórcy stanęli na wysokości zadania i serial zaskakiwał od pierwszego odcinka do ostatniego. Dlatego też regularnie śledzi go rzesza wiernych widzów. Odtwórczyni roli

– Nie wiem tego, czy będzie kontynuacja. Pewnie producenci zliczają głosy i oglądających. Mam nadzie-

komisarz Polkowskiej nie ukrywa, że też do nich należy.

– Myślę, że trzeci sezon był naprawdę udany, zwłaszcza finałowe odcinki bardzo mi się podobały i nawet mnie zaskoczyły, mimo że znałam scenariusze. Piąty i szósty odcinek zupełnie mnie zaskoczyły właśnie tym, że bardzo trzymały w napięciu, mimo że znałam tę historię. Bardzo lubię ten serial oglądać i w nim grać.

NEWSERIA LIFESTYLE

Powrót do biura

SERIALE Drugi sezon „The Office.pl” to przede wszystkim motyw walki o awans do Warszawy, gdzie zwinęło się jedno miejsce w zarządzie spółki. Obecni ko-prezesi „Kropliczanki”, Michał (w tej roli Piotr Polak) i Patrycja (Vanessa Aleksander), będą rywalizowali o możliwość przeprowadzki do stolicy. Oprócz tego zobaczymy wiele pobocznych wątków poruszających się w podobnej do pierwszego sezonu stylistyce: jak święto Halloween poróżniło pracowników, szef Kropliczanki zaprezentuje wyjątkową lekcję edukacji



seksualnej w swoim wykonaniu, poznamy historię tęczywej etykiety, etc. W sumie na widzów czeka 12

odcinków polskiej wersji brytyjskiego hitu. Nie brakuje też gościnnych występów gwiazd: to wspomniany już



Piotr Cyrwus, ale też Maciej Musiałowski. Serial „The Office.pl” jest już dostępny w serwisie CANAL+

online. A na na antenie CANAL+ PREMIUM będzie go można oglądać od 18 listopada.